

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 171 Wydanie P

Poznań, sobota dnia 11 kwietnia 1936

Rok 31

Poznań, 10 kwietnia.

Linja przyszłego podziału

Obserwator powierzchowny naszego życia zbiorowego widzi tylko podział społeczeństwa na grupę „sanacyjną” i opozycję: narodową, ludowcową, socjalistyczną i komunistyczną. W istocie jest to podział, tkwiący korzeniami w przeszłości, który nie ma najmniejszych szans utrzymania się na przyszłość. Wartki prąd gruntownych przeobrażeń uczyni go wkrótce nieaktualnym.

Słyszymy w całej Europie nowy rytm dziejów. Szybko przekształca się w państwach cywilizacji zachodniej rzeczywistość polityczna. W tym kręgu cywilizacji występują pewne jednorodne konieczności dziejowe, nadające dokonywającym się przemianom wspólne piętno. Ale równocześnie zaznaczyć się muszą odrębne cechy narodowe, wynikające z historii, struktury społecznej, położenia gospodarczego itp. Jest prętem rzeczą zawodną posługiwanie się, przy przewidywaniu nowego układu sił politycznych w Polsce, analogią z innymi państwami, tembardziej, że w każdym z nich wylaniają się odmienne zarysy kształtów życia zbiorowego. Należy przeto mieć na uwadze, że dostrzegamy dotychczas raczej zamglone kontury przyszłości, a nie skryształizowane formy, że jeszcze narody przechodzą okres fermentów i eksperymentów i wobec tego trudno orzec, jakie instytucje posiadają trwałość, a jakie są przemijającym zjawiskiem błakającej się myśli. Zwłaszcza nakazują ostrożność we wnioskowaniu na podstawie obcych stosunków nasze dzieje, które, aczkolwiek czerpaliśmy z tych samych źródeł kulturalnych, płynęły nurtem tak odmiennym od innych państw europejskich.

Nasze położenie polityczne, nasze stosunki społeczne i gospodarcze wymagają gruntownej przebudowy. I tutaj występują obecnie i występować będą coraz wyraźniej w przyszłości dwa zasadnicze kierunki i w sprawie programu i w sprawie metod działania. Dokoła nich nastąpi ugrupowanie się społeczeństwa.

Jeden kierunek wierzy we wszechmoc państwa. Państwo, a więc władza państwowa, a więc biurokracja powinny wziąć na siebie całkowitą przebudowę. Państwo wszechwładne, jako cel sam w sobie, usuwające posiadana siłą wszelkie przeszkody, państwo, nieskrępowane żadnymi zewnątrz oddziaływającymi nań nakazami moralnymi, stwarzające wyłącznie normy postępowania w myśl interesu państwowego, wykreślonego przez rządzących, państwo a-narodowe czy ponadnarodowe. Państwo nie może uznawać żadnych autorytetów poza sobą, ani żadnych organizacji czy instytucji, które posiadałyby własną, od rządu niezależną sferę działania

Taki ustrój chce uszczęśliwić poddanych i wprowadzić ich na drogę „postępu” przy pomocy szczegółowych na-

Nieugięte stanowisko Włoch

Polubowne rozstrzygnięcie zatargu było tylko możliwe przed rozpoczęciem wojny — Zdecydowany opór Mussoliniego — Sprawa gazów trujących

Rzym. (T. T. E.). Dzienniki omawiają widoki pokojowego rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego.

Prasa podkreśla, że Włochy dopiero po osiągnięciu swych celów w Abisynji mogą powrócić do dawnej polityki w Europie. Wszelkie próby powstrzymania akcji włoskiej w Afryce spotkają się ze zdecydowanym oporem Mussoliniego.

Polubowne rozstrzygnięcie zatargu było możliwe tylko przed rozpoczęciem działań wojennych. Plan Laval-Hoare dawał pewne podstawy do rokowań, lecz obecnie jest niewykonalny. Sankcje zniweczyły wszelkie widoki pokojowego.

„Giornale d'Italia” zamieszcza bardzo ostry artykuł, w którym zaznacza, że Włochy nie zagrażają żadnemu cywilizowanemu państwu, lecz dążą niezłomnie do urzeczywistnienia swych celów. Oświadczenie Mussoliniego na ostatnim posiedzeniu rady ministrów nie pozostawia żadnej wątpliwości. Położenie wojskowe Włoch polepsza się z każdym dniem. Zabezpieczenie kolonii w Afryce osiągnięto. Obecnie celem akcji jest całkowite rozbrojenie Abisynji

Genewa. (Tel. wł.). Czwartkowa narada przewodniczącego „komitetu trzynastu” Madariagi z bar. Aloisim nie dała wyniku.

Bar. Aloisi oświadczył, że do Genewy przybył jedynie, aby wziąć udział

w naradach państw lokarneńskich. W sprawie zatargu abisyńskiego nie ma żadnych instrukcji, zresztą Włochy nie mają nic nowego do oświadczenia i ze swej strony raczej oczekują odpowiedzi na propozycję Mussoliniego odbycia rozmowy w Rzymie z Madariagą.

Rzym. (PAT). Tutejsze koła półurzędowe oświadczają, że rząd włoski gotów jest dostarczyć wyjaśnień, dotyczących sprawy używania gazów trujących, jednak nie wobec „komitetu

trzynastu”, ale wobec zarządu międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który ze względu na autorytet daje należytą gwarancję bezstronności i apolityczności.

W chwili obecnej Włochy nie mogą ani zaprzeczyć, ani potwierdzić wiadomości o używaniu gazów trujących. Gotowi są dyskutować nad tą sprawą przed miarodajnym organem międzynarodowym, do których nie zaliczają „komitetu trzynastu”.

Z terenu walk w Afryce

Asmara. (PAT.) Ag. Stefani podaje następujące wiadomości o wydarzeniach na froncie w ciągu ubiegłych dni:

Na odcinku Semjenu ludność oddała w ręce Włochom dwa działa, 9 karabinów maszynowych, kilkaset karabinów, liczne skrzynki z nabojami. Przywódcy z odcinka Lasa zgłaszają się do wojsk włoskich dla złożenia hołdu. Na zajętych ziemiach życie powraca do normy. W jarmarku w Sokota wzięło udział 10.000 tubylców.

W czasie pochodu kolumny zmotoryzowanej gen. Starace na Gondar, wojownicy abisyńscy w dość znacznej ilości znajdowali się na skalistych wzniesieniach Angareb. Wojska włoskie, aby uniknąć napadów i zasadzki, przebi-

jały sobie drogi w skałach w ciągu 12 godzin. Stojący na czele Abisyńczyków kuzyn rasa Kassa musiał zrezygnować ze swoich planów.

Asmara. (PAT.) Z włoskiej kwatery głównej donoszą o dalszym pościgu za znajdującą się w bezładnym odwrocie armją abisyńską.

Oddziały partyzanckie szczepów Gebo Galla i Gaia Gallas zaatakowały w pobliżu miejscowości Skoarau wojska rasa Getaszu. Partyzanci mieli zabić 2.000 Abisyńczyków, przyczem zdobyli 500 karabinów. Ras Getaszu ma być śmiertelnie ranny. Jest on szwagrem rasa Sejuma i był swego czasu posłem abisyńskim w Paryżu.

Wojska włoskie umocniły się na wielkiem płaskowzgórzu oddzielającym Gondar od jeziora Tana. W Gondarze zbudowano lotnisko, które już nadaje się do użytku mniejszych aparatów.

kazów i zakazów. Dąży do jednolitego, standaryzowanego wychowania prawomyślnych obywateli, wyznających oficjalną ideologię, nie może mieć zaufania do samorzutnych poczynań społecznych, ani do inicjatyw jednostkowej. Rząd ma gotowy plan gospodarczy, przeniknięty etatyzmem, który narzuca warstwom produkującym. Upaństwienie i reglamentacja stają się uniwersalnymi środkami na wszelkie niedomagania społeczne i gospodarcze.

Nie wszystkie dalej sięgające konsekwencje tego kierunku tkwią w świadomości jego zwolenników, ale wyniknąć muszą nieodzownie z ich typu umysłowego, dążeń i temperamentu. W tym obozie znajdują się ci, co pracują nad utworzeniem „frontu ludowego”. Do tego portu żeglują radykalizujące odłamy „sanacji” w poszukiwaniu ideologii. W interesie politycznym poprą go Żydzi. A ponadto pociągnięci ku niemu będą wszyscy ci, co swoje pomysły i plany reformatorskie chcą przeprowadzić od góry przez aparat biurokratyczny, nie licząc się z tradycjami i charakterem społeczności narodowej. Trzeba mieć na uwadze, że w Polsce walczą dwie cywilizacje — zachodnia i wschodnia — i chociaż należymy, jako całość, do pierwszej, wpływy wschodnie są wcale silnie reprezentowane. A Wschód — to nicieś jednostki i despotyzm państwowy.

W takim zespole politycznym o różnych odcieniach ideowych najwyraźniejszą fizjonomję mają żywieli najskrajniejsze — komunistyczne i komunistujące. Socjalizm państwowy Sowie-

tów staje się wzorem, który swą konsekwencją i rozmachem, często podświadomie, fascynuje umysły.

Drugi kierunek — to obóz narodowy. Opiera się on na podstawach naszej cywilizacji zachodniej — katolickiej i rzymskiej. W państwie widzi prawną organizację narodu. Chce osiągnąć jak najwyższy stopień świadomości i energii narodowej mas. Uważa, że istnieją dziedziny życia ludzkiego, do których władze państwowe mieszać się nie powinny, że jednostki muszą mieć pewną wolność wewnętrzną i zewnętrzną, ograniczoną jedynie względami na dobro całości. Uznaje konieczność w życiu narodu trwałych instytucji, których działalność nie może być całkowicie uzależniona od doraźnych zamiarów rządu.

Siłę państwa widzi ten obóz przede wszystkim w sile narodu, jego żywotności i samorzutnej przedsiębiorczości i twórczości. Społeczeństwo winno mieć poczucie odpowiedzialności za losy państwa, a to poczucie wyrabia się głównie w samodzielnej, dobrowolnej i ofiarnej działalności, w inicjatywie społecznej, w powstawaniu zrzeszeń, podejmujących pracę zbiorową. Wzrost istotnej siły zawdzięczać będzie naród i państwo nie uzależnieniu wszystkich od rządu, nie przekształceniu ogółu w najemnych pracowników, lecz w rozszerzeniu się warstw samodzielnych, pracujących na własny rachunek i ryzyko.

Taka jest linja przyszłego podziału politycznego.

BOHDAN WASIUTYŃSKI

Numer świąteczny

zawierać będzie m. in. następujące artykuły:

„Pan Słowacki na Piekarach”

Adolf Nowaczyński

„Za Józefem” (nowela)

Witold Bunikiewicz

„Zapomniane orędzie Sienkiewicza”

Józef Birkenmajer

„O zapomnianym rówieśniku Klemensa Janickiego”

Tad. Gryf-Kleszczyński

„Cud” (nowela)

F. Ant. Ossendowski

„Modlitewnik brata Florjana” (nowela)

Zuzanna Rabska

„Franciszkowy Bratanek”

Wojciech Korwin

„Pan Zakrzewski” (nowela)

Stefan Balicki

„Dwa wiersze ironiczne”

A. M. Swinarski

Zielnik St. Wyspiańskiego

Prof. Wi. Szafer

Festum Resurrectionis

Witold Alkiewicz

Teatr pasyjny w Oberammergau

Bogdan Piotrowski

Wielka przemiana

Roman Rybarski

Na skrzydłach frontu zachodniego

gen. de Hennig-Michaelis

Przerzucenie strategicznego pomostu

T. P.

Od Santa Maria do Queen-Marie

N. D.

Pierwszy polski sterowiec

Eljot

Czerwony terror w Hiszpanji

Ogromny rozrost propagandy komunistycznej — Znamienne uchwały robotników rolnych — Ojciec św. o prześladowaniu Kościoła — Kto będzie następcą Zamorry?

Madryt. (PAT) Postępy propagandy komunistycznej w Hiszpanji rosną w sposób, wzbudzający powszechne zaniepokojenie.

Na zjeździe robotników rolnych prowincji Badajoz poza domaganiem się 6-godzinnej pracy w zimie i 7-godzinnej w lecie, uchwalono wysłanie delegacji do Sowietów oraz przekazywania ziem przez instytut reformy rolnej nie bezpośrednio rolnikom, lecz stowarzyszeniom robotników rolnych, któreby zorganizowały uprawę gruntów na zasadach kolektywizacji.

Poza tem uchwalono żądać niezwłocznego wypłacenia zapomóg chłopom, którzy otrzymali ziemię na zasadzie reformy rolnej, oraz bezpłatne rozdawnictwo zboża wśród nowych osadników.

Miasto Watykańskie. Przyjmując członków kolegium hiszpańskiego w Rzymie na specjalnej audjencji, Ojciec św. mówił o nowym prześladowaniu Kościoła w Hiszpanji, która przeżywa prawdziwą drogę krzyżową.

Papież wierzy mocno, że ten kraj o starej kulturze katolickiej ujrzy wkrótce lepsze dni. Do tych, którzy przygotowują piękną przyszłość, powołani są młodzi kapłani, kształcący się obecnie w Rzymie. (KAP)

Paryż. (ATE) Z Madrytu donoszą: Kola polityczne omawiają z ożywieniem kryzys na stanowisku prezydenta. W ciągu 8 dni mają być powołani elektorzy głowy państwa.

Przewodniczącą korteżów Martinez Barrio, który zastępco sprawuje władzę prezydenta, posiada wielu przeciwników. Najczęściej wymieniana jest

kandydatura znanego polityka Sanchez Romana, który nie wchodzi w skład parlamentu. Cieszy się on sympatjami niemal wszystkich stronnictw republikańskich. Kandydatury byłego prezesa trybunału konstytucyjnego Alvaro de Albornoz, oraz umiarkowanego socjalisty, byłego przewodniczącego korteżów, Bestreiro — straciły na aktualności.

Grupy prawicowe zamierzają wysunąć własną kandydaturę, która będzie posiadała charakter manifestacyjny. W pewnych kołach podaje się nazwisko znanego generała Sanjurjo, który był swego czasu skazany na śmierć przez gabinet Azany za udział w powstaniu, a następnie został ulaskawiony.

Sterowiec „Hindenburg” uszkodzony

Paryż. (PAT) Havas donosi z Bordeaux:

Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że w sterowcu „Hindenburg” w drodze powrotnej z Rio de Janeiro nastąpiło uszkodzenie silnika. Wobec tego władze niemieckie zwróciły się do francuskich o pozwolenie na skrócenie drogi przez przelot nad Francją. Pozwolenie udzielono.

Berlin. (PAT) „Hindenburg” — wedle Niem. Biura Inf. — w czwartek o godz. 21 przeleciał nad Gibraltarem. Dalsza droga wiedzie ponad Majorką i Genuą.

Londyn. (PAT) Ag. Reutersa dowiaduje się, że na sterowcu „Hindenburg” nastąpiło uszkodzenie motoru. Nie musiało być ono jednak zbyt poważne, skoro sterowiec odbywa dalej podróż z przeciętną szybkością 53 mil na godzinę pomimo silnego wiatru przeciwnego. Londyński oddział tow. „Zeppelin” otrzymał zawiadomienie przez radio, że oficerowie sterowca są zbyt zajęci, aby móc odbierać radiotelefony.

Ag. Reutersa dostała w ciągu nocy depezę od swojego źródła, że wysłannik znajdujący się na „Hindenburgu” doniesieniem o przelocie nad Gibraltarem. Sterowiec wymienił sygnały powitalne z zakotwiczonymi angielskimi okrętami wojennymi.

O północy w Berlinie nie wiadomo jeszcze nic pewnego o marszucie sterowca nad Europą. Dowódca „Hindenburga” Eckener dał do zrozumienia, że przypuszczalnie skorzysta z udzielonego przez Francję pozwolenia na przelot.

O godz. 4.30 rano radjostacja w Marsylii uchwyciła depezę z „Hindenburga”, przeznaczoną dla stacyj niemieckich. Wnosząc z siły, sterowiec znajdował się wówczas w pobliżu wybrzeży francuskich.

Paryż. (PAT) Na lotnisku w Le Bourget otrzymano dziś o 8 wiadomość ze sterowca „Hindenburg”, że znajduje się w odległości 70 mil na południowy wschód od Barcelony.

Dr. Eckener podaje, że na ogólną ilość czterech motorów dwa ma uszkodzone i że musi walczyć z gwałtownym wiatrem, spychającym go nadół. Ponieważ sterowiec nie może wznieść się ponad 3.000 metrów, aby przelecieć nad Alpami, dr. Eckener zamierza lecieć doliną Rodanu.

Anglja na morzu Śródziemnem

Rzym. (PAT) Londyński korespondent „Tribuny” donosi, że w pewnych kołach angielskich uwaga skupiona jest przede wszystkim na morzu Śródziemnem.

Wyrazem tych zainteresowań, które ześrodkowują się w admiralicji, jest powołanie do życia specjalnego urzędu, zorganizowanego na wzór załogi statku. Urząd ten, noszący nazwę rzekomego okrętu „President IV”, składa się z 90-ciu oficerów i znajduje się pod kierownictwem kontradmirała Leathama. Jego pracownicy doprowadzili do utworzenia kilku nowych umocnionych podstaw na morzu Śródziemnem, które mogą od jesieni ub. roku odparać najbardziej gwałtowne ataki morskie i lotnicze. Przewidziana jest również budowa jednej lub kilku wielkich nowych podstaw morskich.

Ogłoszenie tych wiadomości przez „Daily Telegraph” tłumaczyć należy,

zdaniami „Tribuny”, chęcią uspokojenia opinii brytyjskiej wobec zajęcia przez Włochy Gondaru oraz zbliżenia się do źródeł Nilu.

Korespondent notuje dalej przypuszczenie, że nowe podstawy angielskie stworzono w Haifie i na Cyprze. Istnieją również pogłoski, iż Anglja uzyskała pozwolenie Hiszpanji na użytkowanie wysp Balearskich, gdzie wznieść miano jakoby potężne umocnienia, znajdujące się przeważnie pod ziemią, a wyposażone w artylerię przeciw atakom morskim i lotniczym. Te pogłoski należy przyjąć z wielką rezerwą.

Faktem jest natomiast, że ostatnio otwarto nową linię kolejową w Egipcie, przedłużającą szlak z Aleksandrii aż do Mersa-Martu, położonej zaledwie o 150 km od granicy Libji. W tej miejscowości stoi od paru miesięcy silny garnizon angielski.

Krytyczna ocena francuskiego planu

Paryż. (PAT) Coraz częściej rozlegają się krytyczne głosy pod adresem planu organizacji pokoju opracowanego przez Quai d'Orsay.

„Journal des Debats” uważa, że najważniejszym jego błędem jest to, iż po tylu niepowodzeniach różnych usiłowań organizacji wzajemnej pomocy i zbiorowego bezpieczeństwa jeszcze raz ma się złudzenie na ten temat. Po niemieckim fakcie dokonanym z 7 marca nierozsądnym jest wysuwanie projektów rozbrojeniowych.

Krok Rzeszy wykazał dobitnie, że Liga Narodów posiada jedynie moralne znaczenie bez żadnej istotnej siły. Na papierze bowiem przed 7 marca istniały wszystkie warunki, aby uniemożliwić Niemcom obsadzenie Nadrenji a jednak zdobyły się na to.

Przeciwni nowemu projektowi najbardziej przemawia to, że gdyby istniał już 6 marca przed zamachem, to mimo to 7 marca Niemcy najspokojniej mogłyby zrobić swoje.

Nowe zadania „Komsomołu”

Moskwa. (PAT) Odbyło się uroczyste otwarcie wszechzwiązkowego kongresu Związku Młodzieży Komunistycznej („Komsomołu”).

Kongres ma zatwierdzić m. in. rewizję statutu, który teraz poleca „Komsomołowi” akcję kulturalną i propagandową oraz cele sportowe i przysposobienia wojskowego, odbierając organizacji wszelkie wpływy polityczne. Pomimo, iż tego rodzaju re-

forma wywołała głębokie niezadowolenie wśród młodzieży komunistycznej przwień nowego statutu i programu nie ulega wątpliwości.

„Komsomoł” spotyka się z analogicznym losem, który dotknął już inne organizacje polityczne w Sowietach, obecnie zlikwidowane: jako Związek Starych Bolszewików, Stowarzyszenie Czerwonogwardystów i t. p.

Gdańska prowokacja

Gdańsk. (Tel. wł.) Gdańsk stał się ponownie widownią politycznej demonstracji pod hasłem: „Zurück zum Reich”. Demonstracja ta jest tembardziej znamieną, że jej organizatorem była osoba urzędowa, a mianowicie, nowo mianowany prezydent policji gdańskiej Boetke.

W czasie obejmowania swego urzędowania, Boetke wygłosił przemówienie, w którym obywateli gdańskich wzywał do wytrwałej i wzmożonej pracy na rzecz powrotu niemieckiego Gdańska na łono ojczyzny.

Bez żadnych osłonek i ogródek prezydent policji gdańskiej wypowiedział się za hasłem „Zurück zum Reich”, który to okres, zdaniem jego, jest już niedaleki.

Skazanie mordercy

Włocławek. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko M. Karwowskiemu, L. Kacperskiemu, Stef. Piechockiemu, St. Andrzejczakowi, Z. Dąbrowskiemu, W. Grodzickiemu, Z. Wiśniewskiemu i Z. Koźbiale, o skrytobójcze zamordowanie na jednej z bocznych ulic miasta Włocławka starszego posterunkowego służby śledczej Piotra Ochmańskiego.

Po licznych konfrontacjach oraz przesłuchaniu wielu świadków, z których kilku było bezpośrednimi widzami rozgrywającej się tragedji, sąd ogłosił wyrok, skazujący Karwowskiego na 15 lat, a dalszych uczestników krwawego zajścia na kary od 2 do 6 lat więzienia. Uwolniony został tylko Wiśniewski. (c)

Uroczyste nabożeństwo

Miasto Watykańskie. (PAT.) Z okazji wielkiego czwartku odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiej w obecności Ojca św. kardynałów, korpusu dyplomatycznego, dostojników dworu papieskiego oraz patrycjatu rzymskiego. Celebrował je kard. Granito do Belmonte.

Przed wystawą prasy

Miasto Watykańskie. Prace nad zorganizowaniem pierwszej sekcji światowej wystawy prasy katolickiej w Watykanie, kierowane przez wybitnych specjalistów, dobiegają końca.

Sekcja ta obejmuje szesnastce sal, zawierających okazy, które obrazują historję dziennikarstwa, pracę redakcyjną, techniczno-drukarską itd. Do niej należy również dział statystyczny, przedstawiający rozwój i działalność współpracującego z prasą radja, telewizji i kinematografji. (KAP)

Echa demonstracji antypolskiej w Tel-Awiiwie

Londyn. (Tel. wł.) W dniu 21-go marca br. (o czym już donosiliśmy — Red.) tłum sjonistów rewizjonistów w Tel-Awiiwie w liczbie około 1000 osób, po wiecu politycznym, ruszył pochodem przed konsulats Rzplitej Polskiej. — Wśród wrogich okrzyków zerwano gołdo z polskiego konsultatu i na jego miejsce zawieszono sztandar żydowski. Władze policyjne zlikwidowały demonstrację, przyczem aresztowano 5 osób.

Demonstranci stanęli przed sądem w dniu 26 marca. Sąd skazał Szlegiera na dwa (!) miesiące więzienia, Glediego na grzywnę w wysokości 10 funtów (!) szterlingów, Szklarzównę z uwagi na jej młody wiek, na złożenie kaucji (!) w wysokości 25 funtów szterlingów tytułem gwarancji, że w ciągu roku będzie się zachowywała poprawnie, Harlinga na 7 dni aresztu, a Lejbowicza na 5 dni.

Jak na sądy żydowskie — naprawdę wysokie kary!

Wzrost ludności w Bolszewji

Warszawa. (KAP) Dziennik paryski „L'Anbe” powtarza za jednym z pism sowieckich ostatnie dane statystyczne, dotyczące ilości mieszkańców Rosji. Obecnie ludność Sowietów wynosi 173 miliony. Ponieważ co roku przybywa przeciętnie 4 miliony, za lat trzydzieści liczba mieszkańców ZSRR wzrośnie do zawrotnej cyfry 388 milionów.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 10. 4. 1936 r.
Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.
Spędzono: Buhałaj 3, krów 17, świń 507, prosiąt 93, cieląt 304, owiec 8. Razem 992 zwierząt.

Czarna lista?

Warszawa. (Tel. wł.) Jedną z agencji informacyjnych donosi, że opracowana została szczegółowa lista prowokatorów i konfidentów dawnej rosyjskiej „ochrony” oraz „niemieckiej policji polowej”.

Spis nazwisk został odtworzony na podstawie tajnych akt z poszczególnych archiwów, w których posiadaniu znalazły się władze. W najbliższym czasie należy oczekiwać podania tej listy do publicznej wiadomości, w formie nieoficjalnej. Wykaz będzie obejmował poza nazwiskami wiek, pseudonim, z którego korzystał szpieg, oraz bliższe dane, dotyczące osoby.

Ogółem obejmuje zestawienie około 300 nazwisk. Z pośród osób, figurujących na tej liście, wiele żyje i zajmuje niekiedy nawet poważne pozycje społeczne. Wśród nazwisk tych figuruje między innymi zabity niedawno prowokator Harewicz.

Wiadomość tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność agencji, która ją podała. Najbliższe dni przyniosą jej wyjaśnienie.

Wiadomości

Podpisany został w Hadze przez min. spraw zagr. Holandji de Graeffa i posła R. P. Babińskiego układ celny i kontyngentowy.

W Turynie rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Klotyldy Sabaudzkiej. Była ona córką króla włoskiego Wiktora Emanuela II i małżonką ks. Hieronima Napoleona Bonapartego. Była ona znana z wielkiej świętości życia i dobroczynności.

„Matin” w depezy z Amsterdamu potwierdza wiadomość o nawiązaniu rokowań między Francją a Holandją celem przyznania pożyczki w wysokości miljarde franków.

W Belgji zakończono debatę parlamentarną nad sprawozdaniem z działalności rządu w okresie trwania pełnomocnictw. Izba uchwaliła jednogłośnie votum zaufania, poczem sesja została zamknięta.

We Francji na stacji Laroche (depart. Yonne) pociąg pociąg pośpieszny najechał na stojącą lokomotywę. 20 rannych przeważnie ciężko znajduje się w szpitalu.

Podczas gwałtownej burzy w zatoce Fińskiej oderwała się od brzegów wielka kora, na której znajdowało się 58 rybaków sowieckich z 12 kofami. Wszyscy zostali uratowani przez oddział sowieckiej straży pogranicznej.

Jak walczyć z Trzecią Międzynarodówką?

Ożywiły się u nas w ostatnich czasach ostrzeżenia przed rosnącymi wicherzeniami i wtrętami komunizmu z pod znaków Trzeciej Międzynarodówki. Wspomniał o nich zwięźle, lecz stanowczo, p. prezes Rady Ministrów Kościakowski w mowie budżetowej w Sejmie 17 lutego r. b. Obszerniejsze wywody poświadczył p. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, również w mowie budżetowej w Sejmie z 24 lutego r. b., rozrostowi zabiegów i nowym sposobom przenikania, stosowanym obecnie przez komunizm. Nie brak, niestety, objawów, wskazujących, że nawoływania do czujności i walki z temi dążeniami rozstrojowemi są bardzo na czasie.

Siły i wpływy komunizmu oceniono w tych ostrzeżeniach wysoko. Pan minister spraw wewnętrznych zestawiał je bowiem, jedno obok drugiego, z działalnością obozu narodowego w Polsce. Wrażenie, jakie to nieoczekiwane zgoła zestawienie wywarło w kraju, we wszystkich kołach niezależnych, a nawet i w niektórych kręgach obozu rządowego, jest znane i pamiętne. Prawdopodobnie rychlej radby puścić to zestawienie w niepamięć p. minister spraw wewnętrznych, niż zdołała o niem zapomnieć inni. To jednak pewna, że, właśnie przez to przyrównanie, nadano robocie komunistycznej u nas niemałą miarę.

Jak jednak z nią walczyć? Ta część wysiłku, którą może brać na się służba bezpieczeństwa w państwie, jest tylko tępieniem przerostów, a mniej już nawet ścinaniem do gruntu narastającego chwastu. Nie jest to, jak wiadomo, ani w uprawie, ani w ładzie społecznym, sposób najskuteczniejszy. Istotniejsze znaczenie ma to wszystko, co zapobiega, by złe ziarno nie pleniło się i nie przyjmowało w duszach i umysłach ludzkich. Jak więc z niem walczyć?

Opoką niewzruszoną przeciw komunizmowi i międzynarodówce będzie zawsze tylko istnienie w pojęciach ludzkich u nas i w rzeczywistości życia państwowego takiego stanu, któryby sprawiał, że wszyscy, zaczynając od młodzieży, zawsze wrażliwej, docieklivej, chłonnej, aż do t. zw. prostego człowieka w gromadzie, będą sobie mówili:

— Nie, to nie dla nas. Nic nas z tego nie pociąga. Niczego w tem nie zazdrościmy. U nas jest inaczej, zdrowiej, lepiej.

Komunizm jest bezbożny, urąga prawu Bożemu na ziemi, ten węzeł przecina, by zerwać z t. zw. starym światem. Dlatego niema ostojki mocniejszej przeciw komunizmowi niż wiara chrześcijańska. Wszystko, co podrywa jej znaczenie w naszym życiu, nietylko domowem, ale także zbiorowem, jest wodą na młyn komunizmu. Postanowienie poprzedniej konstytucji, w jej art. 114, o naczelnem stanowisku religii rzymsko-katolickiej w państwie, jako wyznaniu przeważającej większości narodu, nie zostało zmienione w obecnej konstytucji, jak stwierdza jej ostatni art. 81, a nie może być ono martwym przepisem. To bowiem, że Polska jest katolicka, jest najgłębszą i najrozleglejszą tamą przeciw zalewowi bolszewizmu.

Komunizm jest, z istoty swej, międzynarodowy. Omija starannie, jak tylko i o ile może, pojęcie narodu. Znacznie łatwiej daje sobie radę z pojęciem państwa. Jest nawet jednym z wyrazów współczesnych uznania wszechwładzy państwa. Dlatego srogim błędem jest tępienie na różnych odcinkach pojęcia narodu. Boć chyba, takie to jest proste, że właśnie Polska narodowa najskuteczniej oprze się hasłu międzynarodowości.

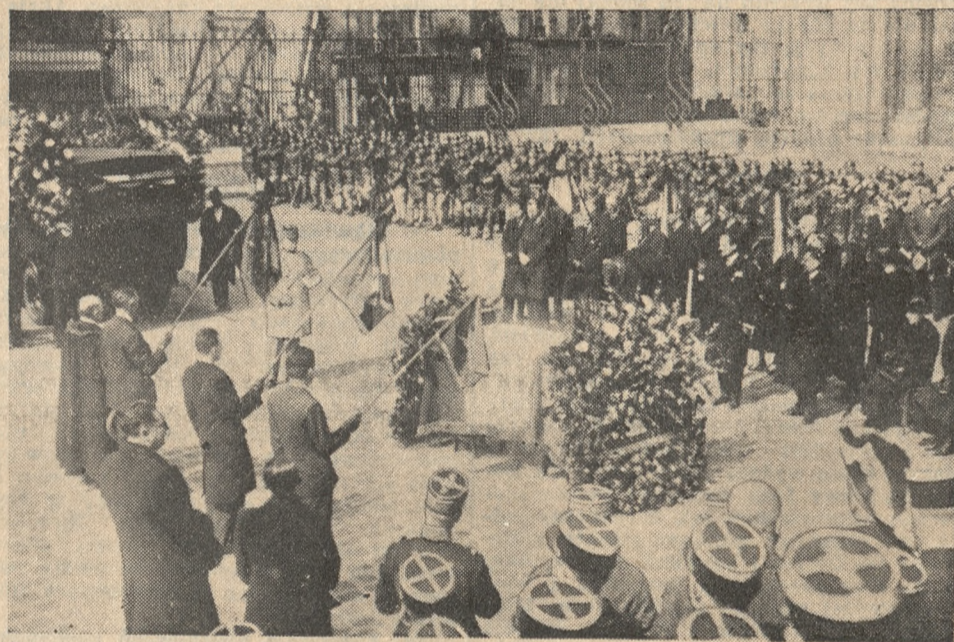
Komunizm ścina wolność jednostki i pęta swobodę myśli. Od kolebki do trumny, od szkoły do sądu, od mieszkania do warsztatu, nadzoruje, włacza, narzuca. Jednolitość i ślepe posłuszeństwo są jego chwałą. U nas pojęcie wolności jest zrosnięte nierozdzielnie z naszą tysiącletnią cywilizacją, było jej siłą twórczą, stało się dźwignią odrodzenia niepodległości państwowej. Wiąże się z niem i istotny wyraz daje mu, wśród dzisiejszego zamętu poglądów ustrojowych, nakaz rządów prawa. Spychaniem wolności obywatelskiej nie odetniemy się od państwa bolszewickiego, ale przekonanie, że u nas swoboda duszy ludzkiej i prawo w sprawowaniu władzy przyswiecają życiu społecznemu, będzie zawsze pancernym przeciw obcemu nam duchowi samowoli i poddaństwa.

Komunizm zaznaczył swe narodziny i pierwociny niezmiernymi spustoszeniami gospodarczymi i bezprzykładną nędzą ludności. Wówczas walka z jego rzekomymi błogosławieństwami, także w dziedzinie gospodarczej - społecznej, była stosunkowo łatwa. Dzisiaj jest już inaczej. Przyjmowanie oczu na wysiłki gospodarce na obszarach ZSRR w przemyśle, w

rolnictwie, pracy umysłowej, byłoby najwinnem dzieciństwem. Tembardziej, że zawsze trzeba dobrze wiedzieć, czy stosunek poziomu gospodarczego kraju własnego z innymi, a szczególnie sąsiednimi, zmienia się i na czyją korzyść. Przejęta z art. 102 dawnej konstytucji do art. 8 nowej zasada, że praca, jako podstawa potęgi Rzplitej, doznaje opieki państwa, jest niesporne słuszną, ale równo tyle warta, ile ma w sobie żywej prawdy. Z najgłębszą powagą należy przejąć się tem wskazaniem, iż tylko ufność najszerszych warstw ludności kraju, że kierownictwo gospodarcze u nas jest umiejętne i rzetelne, zbudowana na tem, co się widzi dokoła i co się przeżywa, stworzy twardą odporność spojrzenia porównawczego.

Walka ze zjawiskiem takim, jak międzynarodowo-komunistyczny splot hasel i rzeczywistości doby naszej, nie może być ani krzykiem, ani szamotaniem się, ani tłumaczeniem tylko, ale musi być przeciwstawieniem, bez jakichkolwiek bałamuctw pośrednich i pomostowych, czasem bardzo innego i dużo lepszego, czasem bardzo starego, a czasem i nowego.

STANISŁAW STROŃSKI



Pogrzeb wynalazcy czołgów gen. Jana Estienne.

Niemcy wielkopolscy a służba wojskowa

Ostatnio ukazał się świeży numer (14) „Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego”. Pismo to m. in. zawiera wykaz osób za II półrocze 1935 r., poszukiwanych z powodu uchylania się od służby w wojsku polskim. Wykaz dotyczy jedynie mężczyzn, zamieszkałych w okresie poboru na terenie Wielkopolski. Zadaliśmy sobie nieco trudu i sporządziliśmy statystykę, ilu to członków obcych narodowości, a zwłaszcza Niemców z terenu woj. poznańskiego uchyla się od obowiązku służby w armii polskiej. I oto doszliśmy do nad. wyraz ciekawych cyfr.

Na ogólną ilość 486 mężczyzn, uchylających się od służby wojskowej i podanych w wykazie, przypada Niemców 220. Z rocznika 1906 na ogólną liczbę 17, uchyla się od służby 8 Niemców. Z rocznika 1908 na 11, Niemców 6. Z rocznika 1911 na 6 osób — 4 Niemców. Z rocznika 1912 na 22 osoby — 11 Niemców.

Cyfrы olbrzymieją w następnych dwóch latach, w rocznikach, które teraz odbywają służbę wojskową. I tak z rocznika 1913 na 39 osób, uchylających się od służby w wojsku, jest 19 Niemców, a z rocznika 1914, na ogólną liczbę 340, od służby tej uchyla się 157 Niemców, a więc przeszło 50 procent!

Jeżeli chodzi o powiaty, to z poznańskiego powiatu uchyla się — według wykazu — od służby wojskowej 48 Polaków i 24 Niemców. Z nadgranicznego pow. wolsztyńskiego 17 Polaków i 32 Niemców. Z pow. wargowickiego 13 Polaków i 22 Niemców, a z pow. bydgoskiego na 29 Polaków, aż 84 Niemców.

Cyfrы stają się więcej wymowne, jeżeli zważymy, że przecież w Wielkopolsce, a także w wyżej wspomnianych

powiatach, jest przewaga Polaków, a nie Niemców. Skąd więc bierze się tak znaczny procent Niemców, którzy nie chcą pełnić służby w naszym wojsku, szczególnie wśród najmłodszych roczników? (wel)

Charakterystyczna obrona „Piomyka”

„Głos Nauczycielski” z dnia 29 ub. m. poświęcony został całkowicie obronie „Piomyka” z dnia 2 marca. Nie polega ona bynajmniej na usprawiedliwieniu błędu czy winy. Do tego się Związek N. P. nie przyznaje. Przeciwnie dowodzi, że to, co tam napisano o Rosji Sowieckiej, było słuszone, pożyteczne i właściwe. Według „Głosu” „uderzenie w „Piomyk” jest uderzeniem w organizację — na modłę nowoczesną — życie państwowe w Polsce” (str. 509). — Przeciwno „Piomykowi” wystąpili ci, „którzy chcieliby wyrwać wpływ państwa i rządu naszego na duszę dziecka, na duszę ludu polskiego” (str. 508). A dalej, mający się panom z ulicy Smulikowskiego, jak „czarne sutanny z „Piomykami” w dłoniach wycierają gabinety dostojników państwowych, zalamując ręce wołają: „Ratunku, ginie chrześcijaństwo” (str. 515).

Przytoczyliśmy te wszystkie niepočitalne słowa i brednie, bo one najlepiej charakteryzują metody obrony i agitacji Związku N. P. Jego przeciwnicy są stale obsypywani potokiem epitetów w rodzaju „reakcyjniści”, „obskuranci”, „wsteczniczy” itp. Każdy, kto ośmielił się krytykować Związek, zostaje okrzyknięty za wroga nauczycielstwa, szkolnictwa, oświaty i kultury. Wszel-

Z życia

Niespostrzeżenie dla ogółu przeszła mowa min. sprawiedliwości Michałowskiego, wygłoszona w Senacie przy rozprawie budżetowej. Nie odgrzewalibyśmy tej mowy, gdyby nie jeden ustęp, ważny dla całego wymiaru sprawiedliwości, a zupełnie mylnie ujęty przez szefa wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

Min. Michałowski mówił o oszczędnościach budżetowych „bez szkody dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości”. Przykład przez niego podany brzmi tak:

„Wydatki sądowe preliminowane były w kończącej się roku budżetowym w kwocie 4 400 000 zł, w budżecie zaś na rok przyszły figurują one w kwocie 2 460 000 zł. Kompresja w tym punkcie wynosi więc około 50 proc., gdy faktycznie ministerstwo i władze sądowe mogą mieć minimalny tylko wpływ na oszczędności w tym dziale.

„Zasada równowagi budżetowej zachowana być musi. Min. sprawiedliwości wytyczy wszystkie siły, ażeby utrzymać się w ramach ustawy skarbowej i dochować wierności planowi budżetu.”

Ktokolwiek miał sposobność zetknąć się z sądem, ten wie, co znaczą słowa p. Michałowskiego. Ze sądem stykają się miliony obywateli. Oni wszyscy zrozumieli wywód ministra jako zapowiedź, iż nie będą regularnie wypłacane koszty wzywanych na rozprawę świadków, biegłych, komisji i t. p.

„Wydatki sądowe” to według określenia preliminarza budżetowego: wynagrodzenie świadków i ekspertów sądowych, koszty sesji wyjazdowych karnych i roków sądowych, koszty wyjazdów sędziów śledczych w sprawach karnych, koszty transportów osób, dostarczanych na rozprawy sądowe pod przymusem, koszty obwieszczeń sądowych i t. p.

Już obecnie źle się działo w sądach przy wypłatach kosztów: zarządy sądów najczęściej nie miały odpowiednich kredytów. Naczelnicy sądów pożyczali pieniądze w depozytach, w wydatkach administracyjnych i w innych, byle tylko pokryć najkonieczniejsze i najpilniejsze „wydatki sądowe”. W rachunkach robiło się zamieszanie. Często rodził się zaczął nadużyć.

Tak było już w latach ostatnich, gdy kredyty przyznane na te cele były dwa i trzy razy większe. W r. 1931-32 wypłacono 5 536 708 zł, w r. 1932-35 — 6 002 077 zł, w r. 1933-34 — 6 558 263 zł, w r. 1934-35 — 4 549 111 zł. Na rok 1935-36 preliminowano 4 400 000 zł. Na r. 1936-37 — tylko 2 460 000 zł. Suma ta ma wystarczyć na wypłaty normalne i na spłatę paru milionów zł zaległości.

Nie możemy nazwać takiego budżetu dobrym, ani takiej gospodarki właściwą. Stać Polskę na 100 milj. zł — na „wymiar sprawiedliwości” t. j. na płace sędziów i na utrzymanie więźniów, to muszą się znaleźć jeszcze trzy czy cztery miliony zł na niedające się uniknąć „wydatki sądowe”.

Ministerstwo sprawiedliwości nie może się usunąć od odpowiedzialności za te braki budżetowe. „Musí wytyczyć wszystkie siły”, aby zdobyć konieczne dla normalnego wymiaru sprawiedliwości pieniądze.

kie wystąpienia przeciwko dyktaturze Związku bywają przedstawiane jako zamachy na rząd i państwo. Przy każdej okazji duchowieństwo katolickie staje się przedmiotem złośliwych drwin i napaści ze strony „czołowych” członków tej specjalnego typu organizacji.

Wkońcu, warto jeszcze zwrócić uwagę na jeden charakterystyczny dla Związku dowcip, zamieszczony na str. 515 ostatniego numeru „Głosu Nauczycielskiego”. Pismo to, broniąc „Piomyka”, chciało odrazu pogrzebać wydawanego przez Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Młodego Polaka”. Dlatego zajęło się nim, pisząc m. in.: „Obecnie w czasie największej naganki na „Piomyka” redakcję „Młodego Polaka” nagwałt przeniesiono do Warszawy”.

Twierdzenie to mija się z prawdą. Rosji Sowieckiej poświęcono „Piomyk” z 2 marca, a już w lutym wyszły w Warszawie dwa numery „Młodego Polaka”. (KAP)

Kobietom zorganizowanym w L. O. P. P. nie grozi. Zapisz się do L. O. P. P. Zapisy do Kół Kobięcych L. O. P. P. przyjmuje Ośrodek Propagandy L. O. P. P. przy ul. 27 Grudnia 19 i Biuro Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. przy ul. Fredry 3, m. 4.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Okres pełnomocnictw

Według wiadomości z kół urzędowych rząd zamierza wykorzystać okres pełnomocnictw, uzyskanych od Sejmu, a więc okres do końca maja r.b., na realizację uchwał t. zw. wielkiej narady gospodarczej.

Jeśli uświadomimy sobie lekcje przeszłości, jaką nam dają doświadczenia, poczynione z poprzednimi wielkimi naradami gospodarczymi (np. kongresem samorządu gospodarczego w r. 1932), które to narady — poza doświadczeniami — krajowi nic nie dały, trudno nam entuzjastycznie zapowiedzieć, że teraz będzie inaczej, — że teraz rząd zabierze się na serio do urzeczywistnienia wniosków apel, jakie przedstawiciele kół gospodarczych skierowali pod jego adresem.

Nadto nieufność nasza doznaje pogłębienia wskutek tego, że uświadomiamy sobie, iż opinia czynników rzą-



Nie pozwól sobie niczego umówić!
Kupię tylko Krem NIVEA

Dlaczego?

Bo niema niczego lepszego, gdyż tylko NIVEA zawiera „Euceryl”, który sprawia, że Krem NIVEA wnika łatwo i głęboko w pory skórne i dlatego ta nadzwyczajna skuteczność.

Ceny zł 0,40 - 0,75 - 1,40 - 2,60 za słoiczko
zł 1,35 i 2,25 za tubę
Olejek NIVEA zł 2,- i 3,50
butelka srebrna zł 1,-



PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Koszty podwyższenia kapitału.** N. T. A. wyrokiem z dnia 25 listopada 1935 r. l. rej. 2335/32 wyjaśnił, że koszty związane z podwyższeniem kapitału zakładowego nie są potrącalne. (K)

(p) **Obrót przedsiębiorstw ekspedycyjnych.** N. T. A. wyrokiem z dnia 18 listopada 1935 r. l. rej. 7782/32 ustalił tezę, że kosztów związanych z wykonaniem umowy zlecenia bez względu na ich rodzaj nie odlicza się od obrotu w wypadku, gdy umowa o ekspedycję czy spedycję opiewa na ryczałt wynagrodzenia, obejmujący obok wynagrodzenia za usługi własne i innych przedsiębiorców także inne wypadki, nie wyłączając odsetek dyskontowych. (K)

Z KRAJU

(k) **Odprężenie na giełdach walutowych.** Na wczorajszych giełdach walutowych nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian. Podobnie jak w środę tendencja dla dewizy na Londynie była raczej słabsza, przyczem jednak trudno jest stwierdzić, czy osłabienie funta jest samorzutne, czy też następuje pod naciskiem angielskiego funduszu walutowego, sprzedającego funty i kupującego franki francuskie. W każdym razie relacja fent - frank jest w Paryżu w dalszym ciągu wyższa niż w Londynie. Dewiza na Nowy Jork wykazała pewne nieznaczne wzmocnienie, jak dotychczas jednak nie osiągając górnego punktu złota. Dewiza na Zurych i Amsterdam utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a więc nieco poniżej górnego punktu złota. Możliwość odpływu złota z Francji istnieje tylko w stosunku do Belgii, której waluta notowana jest w Paryżu stale na poziomie górnego punktu złota.

(k) **Zatwierdzenie statutów zrzeszeń gospodarczych.** Po wejściu w życie ustawy o prawie przemysłowem z dnia 10 marca 1934 r. szereg zrzeszeń przemysłowych, istniejących dotychczas na zasadzie prawa o stowarzyszeniach, zdecydowało się na

członków tego komitetu, by jak najrychlej nadesłali (pod adresem Warszawa, ul. Kredytowa 8 m. 1) zestawienie szczegółowe u kogo mają należności, z jakiego tytułu każda z nich powstała, kiedy powstała, na jaką opiewa walutę, oraz — by przedłożyli dowody, że sumy przez nich zgłoszone są rzeczywiście wymagalne.

(k) **Akcja popierania przemysłu krajowego na terenie całej Polski.** Na terenie całej Polski potworzone zostały komitety popierania przemysłu krajowego. Akcja ta prowadzona jest pod hasłem: „Popierając przemysł krajowy — zwalczasz bezrobocie”. Hasło to znalazło należyty odzew w organizacjach kupieckich, gdyż kupcy zaczęli zaopatrywać się wyłącznie w towar pochodzenia krajowego.

Z ZAGRANICZNY

(z) **Likwidacja austriackiego tow. ubezpieczeniowego „Phoenix”.** Na nadzwyczajnym posiedzeniu austriackiej rady ministrów uchwalono likwidację towarzystwa ubezpieczeniowego „Phoenix” na terenie Austrii. Wszystkie tytuły i zobowiązania tego towarzystwa przejmują Austriacki Bank dla handlu i przemysłu. Dla przejęcia całej działalności tow. „Phoenix” będzie utworzone nowe towarzystwo ubezpieczeniowe p. n. „Austriackie Towarzystwo Ubezpieczeń Sp. Akc.”, któremu będzie przekazany zarejestrowany w kraju majątek rezerwy premii. Równocześnie zostało wstrzymane prawo odkupu wszelkich polis i zaliczek na polisy pożyczek w austriackich towarzystwach ubezpieczeniowych.

(z) **Zniesienie ubezpieczeń społecznych dla ożywienia produkcji.** Rząd austriacki przygotowuje ustawę, mającą na celu ożywienie produkcji i przedsiębiorczości prywatnej przez daleko idące ulgi dla pracodawców. Wedle nowej ustawy, która wkrótce ma wejść w życie, przedsiębiorcy zatrudniający nowych robotników, będą zwolnieni od świadczeń socjalnych. Usta-

Pierwszy numer Biuletynu Targów Poznańskich

Wyszedł pierwszy numer oficjalnego organu Targów Międzynarodowych w Poznaniu p. t. „Biuletyn Targów Międzynarodowych”. Na treść pierwszego numeru składają się artykuły wstępne ministra przemysłu i handlu dr. R. Góreckiego i tvmcz. prezydenta miasta Poznania pułk. Więckowskiego. Dalej następują artykuły ambasadora Francji i ambasadora Rzeszy Niemieckiej, posłów Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii i Bułgarii, jako posłów państw basenu naddunajskiego, pisane specjalnie dla Biuletynu. W dalszym ciągu po oświadczeniu ministra Koca artykuł dr. Edwarda Taylora „W obronie liberalizmu gospodarczego”. Wśród dalszych artykułów wymienić należy artykuł p. ambasadora Filipowicza, bardzo silny w swych akcentach gospodarczych; ciekawy artykuł radcy min. przem. i handlu dr. Ciświckiego p. t. „Trzech ministrów skarbu czy jeden”, artykuł dyrektora państwowego instytutu eksportowego dr. M. Turzkiego, b. ministra Grodzieckiego, dyrektora generalnego Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, artykuł p. ministra Andrzej Wierzbickiego i p. ministra Sikorskiego, dalej artykuł prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. Stefana Kałamajskiego, dyrektorów izb mieszanych polsko-brytyjskiej, polsko-rumuńskiej i polsko-węgierskiej, ciekawe zestawienie działalności K. K. O. na terenach poszczególnych związków przez dr. Witkowskiego, kronika targów i Międzynarodowego Związku Targów oraz szereg innych artykułów, zarówno treści gospodarczej, jak i technicznej.

Wydawnictwo zamierza wydać specjalny numer rolniczy, numer poświęcony kapitalizacji, numer poświęcony handlowi oraz dalsze numery, zajmujące się zagadnieniem motoryzacji, ciężkiego przemysłu, przetwórczego przemysłu metalowego i przemysłu spożywczego. Dalej ukaże się numer turystyczny, numer eksportowy oraz numer poświęcony zagadnieniu rzemiosła i chałupnictwa oraz ich roli w stosunku do kupiectwa. Wreszcie przewiduje się wydanie specjalnych numerów poświęconych poszczególnym państwom zagranicznym lub też ich zespołom n. p. numer naddunajski, niemiecki, anglosaski i inne.

Jeśli poziom wydawnictwa będzie utrzymany równie wysoko jak w pierwszym numerze, to całość kilkunastu monografii, jakie stanowić będzie tegoroczna seria Biuletynu Targów Międzynarodowych w Poznaniu, dać może bardzo ciekawy i zupełny obraz aktualności gospodarczych Polski z rozmaitych punktów widzenia. Nakład wynosi kilkadziesiąt tysięcy i jest rozsyłany bezpłatnie do wszystkich najważniejszych placówek gospodarczych w Polsce oraz do większości decydujących czynników rządowych, wytwarzania i dystrybucji, będąc przeto poważnym czynnikiem informacyjnym i opinjotwórczym.

zes Kałamajski stwierdzeniem, że przyczyniły się one do wyjaśnienia wielu spraw niedostatecznie znanych ogółowi kupiectwa i rzemiosła. Z obrad przebiegała jednak nuta żalu i troska, czy wobec trudnych warunków gospodarczych wymiar podatku zryczałtowanego, oparty na dochodach z r. 1935 na lata 1936/37 nie będzie zbyt wysoki. (kl)



Przeciwno bólowi
Aspirina, wyrabiana teraz w Polsce. Znaczą „Bayer” w postaci krzyża na opakowaniach i tabletkach daje gwarancję czystości preparatu.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł 0,90, za 20 tabl. zł 2,25
ng 9 223

dowych w sprawach gospodarczych nie jest jednolita. T. zw. obóz rządowy, jak wiadomo i jak już niejednokrotnie notowaliśmy, składa się z różnych frakcji, różniących się bardzo znacznie pod względem ideologicznym. Praktycznie, rozbieżność poglądów w łonie obozu rządowego wyraża się w niemożności urzeczywistnienia całego szeregu różnych postulatów, za którymi wprawdzie oświadcza się jedni „sanatorzy”, przeciwko którym jednak ostro występują drudzy. Oto przykład:

Jedna z rezolucyj narady gospodarczej głosi, że „należy dążyć do przebudowy i potaniaenia ubezpieczeń społecznych”. Otóż, jak wynika ze źródłowych wiadomości, jakie posiadamy, ministerstwo opieki społecznej zdaje się ignorować zupełnie ten postulat, a ogranicza się pono tylko do prac nad wykonaniem innego punktu uchwały („dążenie do usprawnienia ubezpieczeń na drodze zmiany przepisów i organizacji”). Więc zamiast merytorycznego załatwienia sprawy, za czem wypowiedział się m. in. wicepremier, inż. Kwiatkowski, minister opieki społecznej ogranicza się do strony formalnej zagadnienia...

Oczywiście, poza sprawami politycznie drażliwymi, są jeszcze i sprawy, które nie powinny nasręcać większych trudności przy ich rozwiązywaniu. Do nich należą sprawy takie, jak np. kwestia ustalenia jednolitych zasad opodatkowania instytucji kredytowych zarówno publicznych, jak i prywatnych, dalej: uproszczenie i przyspieszenie procedury egzekucyjnej, wreszcie: dokonanie drobnych poprawek w systemie podatkowym. Są to wszystko sprawy ważne, niewątpliwie, niemniej jednak posiadają one charakter kwestyj o znaczeniu odcinkowym. Na rozwiązywanie wielkich zagadnień gospodarczych czas nie nadszedł — rzecz jasna: w świetle możliwości politycznych! Rząd, któremu Sejm udzielił pełnomocnictw niechętnie, nie będzie skłonny do posunięć, które mogłyby na sesji czerwcowej wywołać gwałtowne polemiki (naturalnie, „gwałtowne” na miarę obecnego parlamentu!).

Tak więc, w kołach naogół dobrze poinformowanych utrzymuje się przekonanie, że w okresie kwiecień — czerwiec „wielkich rzeczy” się nie dokona. Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność kół, od których jej zaczerpnęliśmy.



DELIKATNE MYDŁO

BEBE SZOFMANA

nr 7405

dostosowanie swoich statutów do przepisów prawa przemysłowego. Fakt, iż masowo napływały do min. przemysłu i handlu podania o zatwierdzenie zmian statutowych, spowodował jednak zator w ich załatwieniu, co w znacznym stopniu utrudnia sprawne funkcjonowanie zainteresowanych zrzeszeń. Zdaniem samorządu gospodarczego, należałoby przekazać prawa legalizacji statutów władzom administracyjnym II-ej instancji, którą to ewentualność przewiduje przepis art. 73 prawa przemysłowego. Dotychczasowy bowiem przewlekły tryb postępowania hamuje aktywność zrzeszeń już istniejących i naraża na stan niepewności zrzeszenia nowopowstałe.

(k) **Rozszerzenie kompetencji centralnej komisji przywozu.** W wyniku długotrwałych studjów nad dalszym usprawnieniem działalności centralnej komisji przywozu zostało zadecydowane, że centralna komisja przywozu przejąć ma nie tylko opinjowanie poszczególnych wniosków o zezwolenie na przywóz, jak i podział kontyngentów, ale też decyzję w tych sprawach, która dotychczas zastrzeżona była min. przemysłu i handlu. Dopiero w przyszłości, gdy nowy tryb postępowania wejdzie w życie i wykaże swą sprawność stanie się aktualna decentralizacja przy wydawaniu zezwoleń przez powierzenie odpowiednich funkcji izmom przem.-handlowym. (l)

(k) **Rejestracja polskich należności zamrożonych w Rumunii.** W rokowaniach polsko-rumuńskich strona rumuńska zakwestjonowała wysokość zamrożonych w Rumunii należności polskich, zgłoszonych przez stronę polską. Wobec tego syndyk komitetu wierzycieli polskich sum zamrożonych w Rumunii wzywa wszystkich

wa ta dochodzi do skutku po nieudanych próbach poparcia inicjatywy prywatnej w r ub. przez zasilki, udzielane przemysłowcom z funduszu bezrobocia. Ponieważ z subwencji tych korzystał tylko większy przemysłowiec, będący w stanie powiększyć załogę o nakazane 20 proc., okazały się konieczne zmiany, któreby umożliwiły w pełni popieranie również średnich i małych warsztatów pracy.

O zryczałtowanym podatku obrotowym dla drobnych płatników

W sali Wyższej Szkoły Handlowej przy udziale przeszło 500 uczestników odbyło się zebranie, zwołane wspólnie przez Izbę Przem. - Handlową i Izbę Rzemieślniczą w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego. Zebranie zajął prezes Izby przem.-handlowej p. Kałamajski, poczem referat o zryczałtowanym podatku obrotowym wygłosił p. mg. Sulek. Znajajomił on zgrupowanych z warunkami zryczałtowania podatku obrotowego na rok 1936 i 1937, wskazując również na doniosłość ustalenia tego ryczałtu w porozumieniu się z władzami skarbowymi, dzięki czemu podatnik ma zapewniony t. zw. spokój na przeciąg dwóch lat.

Sprawa wywołała bardzo ożywioną dyskusję, w której przemawiali m. in. pp. Tomaszewski, dr. Rzepecki, Fieske, Ulatowski, Janiszewski, Szerkowski, Pluta, Piękniewski, Wojda, Liberski, Juraszek, Janyska, Wróbel i Żelazny. Na zapytania mówców odpowiadali (naczelnik wydziału podatkowego w Izbie Skarbowej) p. Urbański i mg. Sulek.

Kilkugodzinne obrady zakończył p. pre-

O czym kupiectwo pamiętać powinno

1. Powodzenia w interesach nie zdobywa się bezczynnością, lecz świadomym wysiłkiem!
2. Prawdziwy kupiec chwytą w lot każdą sposobność wzbudzenia zainteresowania publiczności!
3. Propaganda na rzecz własnego przedsiębiorstwa, to nie tylko ogłoszenia, listy reklamowe, ulotki — to przede wszystkim pięknie i celowo udekorowane okno wystawowe!
4. Patriotyzm i solidarność narodowa społeczeństwa wielkopolskiego jest główną podporą kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego miasta Poznania!
5. Konkursy wiosenne „Kurjera Poznańskiego” i „Orędownika” są corocznym przypomnieniem obowiązku kupowania tylko u kupca Polaka-chrześcijanina!
6. Tegoroczny konkurs pod hasłem „Miej oczy otwarte!” nie sprawi kupiectwu żadnych kłopotów i prawie nic nie kosztuje!
7. Konkurs „Miej oczy otwarte!” nie jest konkursem dekoracji okien wystawowych; dekoracje mogą się zmieniać w ciągu tygodnia konkursowego!
8. Ustawienie plakatu z literą — wyczerpuje czynności kupca w związku z konkursem!
9. Za niewysoką opłatą 5 zł firmy, uczestniczące w konkursie będą wydrukowane wraz z adresem i określeniem branży w najpożytniejszych pismach wielkopolskich!
10. Udział w konkursie zacieśni więzy, łączące kupiectwo chrześcijańsko-polskie ze społeczeństwem, podniesie obroty i przyniesie liczne inne korzyści!

Kłya antysłowiańskie

Przez prasę przeszła w tych dniach wiadomość o przygotowaniach niemieckich na wschodzie, która powinna nas zainteresować więcej, niż Francję przed zajęciem strefy nadreńskiej interesowały wiadomości o czynionych przez Hitlera przygotowaniach do tego kroku.

Mianowicie Głogów na Śląsku, który już przed wojną należał do systemu twierdz niemieckich na wschodzie, został obecnie przez dodanie nowych fortyfikacji zamieniony na twierdzę

Przy pokrzywce i swędzeniu skóry wskazane w każdym wypadku częste i gruntowne wypróżnienia żołądka i jelit, przez stosowanie czystej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**.
Tg 662

pierwszego rzędu. Na obu brzegach Odry rozmieszczono głęboko pod ziemię sięgające fortyfikacje, urządzone tak, by na wypadek wojny zabezpieczyć wielkie warsztaty kolejowe. Głogów wyposażono w doskonałą artylerię i nowoczesne urządzenia lotnicze, które obsługiwać mogą kilkanaście eskadr samolotów.

Równocześnie buduje się fortyfikacje ziemne i wszelkiego rodzaju nowoczesne urządzenia fortyfikacyjne w Kłodzku nad Nisą, wyposażając nową tę twierdzę silną artylerią i hangarami lotniczymi.

Kto przyjrzy się mapie politycznej, zauważyć musi, że Niemcy wciskają się pomiędzy Polskę a Czechosłowację w kształcie pyska dzika. Dwie nowe fortyfikacje, Głogów i Kłodzko, — położone zresztą na starych ziemiach słowiańskich — to kłya tego dzika, grożące obu słowiańskim krajom. Przypomnieć przy tem należy to, co pisze Kurt Weil w swojej „Teschener Frage”: że stanowiący kość niezgody pomiędzy Polską a Czechosłowacją Śląsk Cieszyński, będący dalszym geograficznym ciągiem terenu pomiędzy Głogowem a Kłodzkiem, stanowi niemiecką bramę wypadową na połudn. wschód, do Węgier, nad Dunaj, nad którym droga marzeń niemieckich — już przedwojennych — wiedzie aż hen, do Bagdadu w dalekiej Azji.

Wiele mówiący ten obrazek uzupełnić należy tem, co dzieje się równocześnie wśród Niemców tak w Polsce, jak w Czechosłowacji.

Trzy miesiące toczący się w Morawskiej Ostrawie proces przeciw dr. Ryszardowi Patscheiderowi, profesorowi gimnazjalnemu, dał władzom czechosłowackim dowody w ręce, że istnieje tajna polityczna organizacja niemiecka, posiadająca charakter wojskowy, a działająca głównie wśród młodzieży. Jak daleko sięgała ta organizacja, dowodzi fakt, iż skazani w procesie na kary do czterech lat wię-

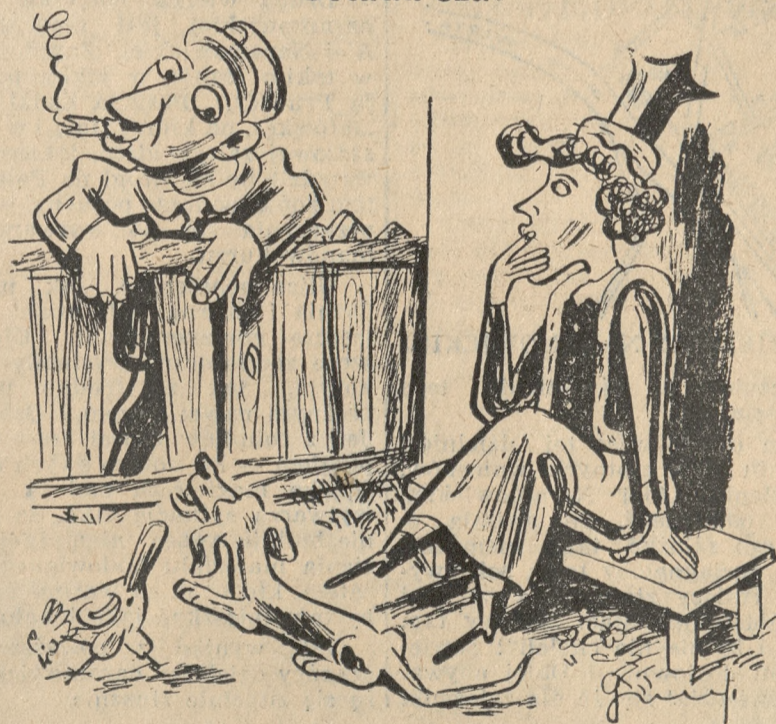
zienia Niemcy pochodzili z Opawy, Czeskiego Cieszyna, Liberca, Petrkowic i Pragi. Organizacja ta miała ścisły związek z hitlerowską organizacją Henleina, który utworzył jawne stronnictwo i odniósł w wyborach ostatnich znaczne zwycięstwo nad niemieckimi stronnictwami umiarkowanymi.

A w Polsce? Dlaczego władze polskie — nawet w dobie „przyjaźni” polsko-niemieckiej — zmuszone były zamknąć cały szereg organizacji niemieckich na Pomorzu, Śląsku i we Wielkopolsce? Publiczną jest przecież tajemnicą, iż mniejszość niemiecka w Polsce pozostaje pod dyktandem Berlina, że propaganda hasel hitlerowskich idzie tu całą parą, że dr. Lueck sprawuje hitlerowską cenzurę bibliotek wszystkich niemieckich organizacji kulturalnych nawet, a to samo czyni na Śląsku niejaki Kauder. Dopiero wymieniłszy szereg książek z niemieckiej księgarni „Kosmos”, propagujących jawnie wychowywanie w du-

chu „Hitlerjugend”. Słowem, niemieckie organizacje na terenie Polski — poza częścią katolickich i liberalnych — są „zglajchsztaltowane” tak samo, jak w Czechosłowacji pod wodzą Henleina.

Kto zna systematyczność niemiecką, ten czuć musi, że nie robi się tego wszystkiego bez celu, bez sięgającego dalej planu. Kłya dzika niemieckiego — Głogów i Kłodzko — łączą się z tem wszystkim jako dziwnie, ale prawdziwie. To wszystko powinno być dla nas rzeczywistością, która nie może pozostać bez wpływu na politykę Polski; — rzeczywistością, nakazującą nam porzucić politykę wahań i poszukać sprzymierzeńców naturalnych, zagrożonych przez — niemieckie kłya.

Ostatni czas



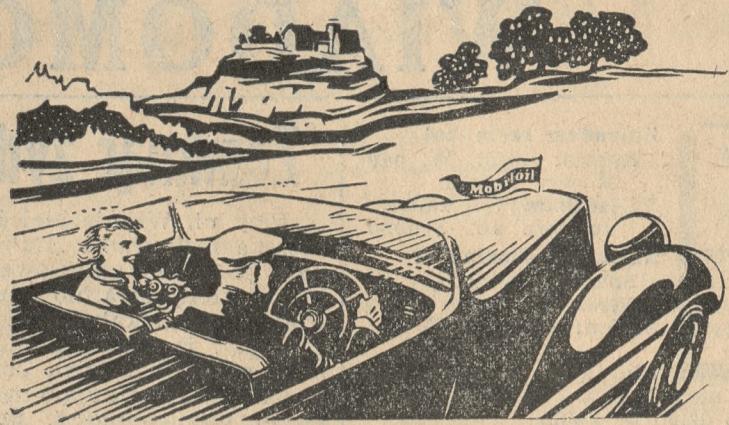
Polska: Warto by naprawić porządnie płoty, bo mój zachodni sąsiad coraz łapczywiej spogląda na moje podwórko.

Sprawa akademizacji WSH.

Akcja, idąca w kierunku wywalczenia Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu praw akademickich, rozwijana jest z coraz większą intensywnością. Współdziała w tym zakresie szereg czynników, a więc: koła gospodarcze, dyrekcja uczelni, Stowarzyszenie Dyplomowanych Absolwentów W. S. H.

Zasadnicze wytyczne dla akcji, zmierzającej do akademizacji W. S. H., wyznaczyła konferencja, jaka odbyła się pod przewodnictwem prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, p. St. Kałamajskiego. Referat

o przebiegu sprawy wygłosił dyr. W. S. H., p. prof. Ant. Peretiatkowicz. Przedstawił swe starania w departamencie szkół wyższych, oraz w min. Świętosławskiego. Podkreślił konieczność interwencji specjalnej delegacji w ministerstwie oświaty. W dalszym ciągu swych wywodów omówił trzy argumenty, które ministerstwo może uzasadnić swe negatywne stanowisko w sprawie nadania praw akademickich W. S. H. w Poznaniu, w przeciwstawieniu do pozytywnego ustosunkowania się do szkoły lwowskiej (Wyższa Szkoła dla Handlu Zagranicznego), a mianowicie: 1) że uczelnia lwowska jest najstarsza wśród trzech:



Rozkosz jazdy samochodem

może łatwo stać się udręką
wskutek defektów motoru.

Aby ich unikać, należy za przykładem
milionów doświadczonych automobilistów
stałe stosować

do smarowania samochodów
niezrównanej jakości oleje Mobiloil.

Olej
o najwyższej
wartości smarnej!

Mobiloil
VACUUM OIL COMPANY S. A.

Krakowa, Lwowa i Poznania, 2) ma 6 stałych profesorów, podczas gdy Kraków i Poznań tylko po trzech, 3) w Poznaniu przyjmuje się również z matury liceum handlowego. Argumenty te są jednak nieistotne. Kwestji czasu istnienia uczelni

do 20%
więcej światła

**ŻARÓWKI
SUPER-ARGA
PHILIPS**

z podwójnie spiralizowanym
drucikiem żarzenia.
Tg 670

nie można uważać za warunek decydujący o prawach i uprawnieniach. Z 6-ciu profesorów lwowskich stałych tylko jeden jest habilitowany, podczas gdy Poznań ma dwóch habilitowanych, a trzeci nie może się habilitować, gdyż w Polsce niema katedry tego przedmiotu. Przyjmowanie w Poznaniu z maturą licealną jest tylko realizowaniem nowej ustawy o ustroju szkolnictwa.

Nad referatem wywiązała się zasadnicza dyskusja, w wyniku której ustalono m. in. konieczność podjęcia interwencji w ministerstwie oświaty.

Żywa działalność w sprawie akademizacji W. S. H. rozwinęło także Stowarzyszenie Dyplomowanych Absolwentów. — Prezes organizacji złożył szereg wizyt czynnikom miarodajnym, obrazując wagę zagadnienia. Stowarzyszenie zorganizowało konferencję przedstawicieli organizacji uczelni. Stan sprawy przedstawił prezes p. Józef Mertka.

Wskutek podjętych starań wpłynął do Sejmu projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich. Projekt proponuje nadanie art. 35 następującego brzmienia: „Prywatnymi szkołami akademickimi są: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wolna Wszechnica Polska w Warszawie i Akademia Handlowa w Poznaniu (nosząca dotąd nazwę Wyższej Szkoły Handlowej)...” (1)

Bohaterscy zakonnicy

Paryż. (A. T. E.) Zakonnicy klasztoru Św. Honorjusza pod Cannes dali ostatnio dowody niezwykłego bohaterstwa.

Zabudowania klasztorne wnoszą się na wysokiej skale nadmorskiej. Podczas gwałtownej burzy niewielki statek towarowy rozbił się. Katastrofa wydarzyła się wśród ciemnej nocy. Pomimo gwałtownej burzy zakonnicy na kilku łodziach udali się na pomoc tonącemu statkowi i zdołali w niezwykle trudnych okolicznościach uratować 44 marynarzy, stanowiących załogę statku.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Kwiecień
11
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Leona W. pap.,
Wielka Sobota
Niedziela: Wielkanoc,
Juliusza ap. Zenona

Kalendarz słowiański
Sobota: Jaromira
Niedziela: Luboslawa
Słońca: wschód 5,05
zachód 18,42
Długość dnia 13 g. 37 min.

Księżyca: wschód 24,02 zachód 6,38
Faza: 5 dzień po pełni.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: dziś plus 0,50 mtr.

NOCNA SŁUŻBA APTEK

Śródmieście: Apt. przy ul. 27 Grudnia 18.
— Apt. im. Marcinkowskiego, ul. Nowa (Bazar).
— Apt. Czerwona, St. Rynek 37. — Apt. Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apt. przy Grobli, W. Garbary 41. — Jeżyce: Apt. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10. — Apt. pod Opactwem, ul. Dąbrowskiego 76 (róg Staszica) — Łazarz: Apt. Karpińskiego, ul. M. Focha 158. (Górczyn). — Wilda: Apt. przy Bramie Wildeckiej, G. Wilda 3. — Apt. Fortuna, G. Wilda 96. — Staroleka: Apt. miejscowa. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12.

KRONIKA MIASTA POZNAŃ

KRONIKA KOŚCIELNA

— * „Mandat” w Kolegjiace Po- znańskiej. Wielkoczwartkowe „Mandat”, odbywające się od niepamiętnych czasów w kolegjiace poznańskiej w Wielki Czwartek po południu, ku upamiętnieniu wieczery Pańskiej, zebrało się rzeszę wiernych, które wypełniły po brzegi przestronną świątynię. Uroczystość celebrował w otoczeniu członków kapituły kolegiackiej i księży mansonarzy, prałat - prepozyt kolegiaty ks. Steinmetz, który odśpiewał kantaty ze starożytnych śpiewników. Ewangelję o myciu nóg uczniom przez Mistrza odśpiewał jeden z księży mansonarzy. Śpiewy chórowe wykonał chór kolegiacki pod kierunkiem p. Aleksandra Klichowskiego. Zgodnie ze starym zwyczajem, podczas „Mandat” nakryty był w prezbiterjum długi stół, do którego zasiadło 12 księży. Uwagę zwracały cenne misy i kielich, oraz obrus zdobny na dole w symbole eucharystyczne. Po zakończeniu ceremonii odbyło się rozdawanie chleba zgromadzonym tłumom. Uroczystość „Mandat” w poznańskiej kolegjiace farnej ściga olbrzymie tłumy swą piękną symboliką i rzadkimi, bodaj czy jedynymi w Polsce ceremoniami. (kl)

— * Msza św. akadem. w I. święto wielkanocne w kaplicy N. D. A. (Waty Leszczyńskiego 6) nie odprawi się o godzinie 11, lecz o godz. 10.

PODZIĘKOWANIA

— * Seminarjum ZagFan. w Potulicach składa najserdeczniejsze podziękowanie ks. prof. dr. Noryskiewiczowi z Poznania, za złożoną na cele seminarjum ofiarę w kwocie 20 zł.

WYSTAWY

— * Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (pl. Wolności 18). Wystawa zbiorowa dzieł Stefana Filipkiewicza z Krakowa kończy się dnia 14 bm. W pierwsze święto wielkanocne salon zamknięty, w drugie otwarty od godz. 12—15.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Uważać przy porządkach świątecznych! Czytelnicy nasi z ulic Staszica, Dąbrowskiego, Polnej i t. d. donoszą nam, że gdy wczoraj, podczas robienia porządków świątecznych, wyłożyli pościel na balkony, odwiedził ich posterunkowy P. P. z VII komisariatu i nakazał zapłacić po jednym złotym grzywny za wyłożenie pościeli na balkony. Ukaranym podano jako uzasadnienie art. 50 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. (Nr. 38 p. 365).

Nakazy uiszczenia grzywny dotknęły osoby niezamożne i nieświadome, że postąpiły karygodnie, wykładając pościel na balkony. Uważamy, że władza administracyjna dobrzeby uczyniła, gdyby po-

Zamknąć żydowską restaurację „Lunch”

Przy ul. Wronieckiej 4 istnieje żydowska restauracja „Lunch”, połączona z pokojami umeblowanymi. W ulotce, którą ostatnio rozpowszechnia właśc. tego „lokalu”, Żyd Moszkowicz, czytamy, iż „zapewnia przyjezdnym miły pobyt w swoich pokojach umeblowanych, znajdujących się w tejże samej nieruchomości, przy ul. Wronieckiej 4”, oraz, że w niedzielę od godziny 17.30, oraz w czwartki od godz. 19.30 urządza „five o'clock tea” z doborową orkiestrą w „należytej wentylowanej sali”.

Restaurację „Lunch” zajmowaliśmy się wielokrotnie.

Obecnie informujemy, iż wczoraj, w

Wielki Czwartek, przez cały wieczór, aż do godziny 1 w nocy w żydowskim „Lunchu” przygrywała orkiestra i był tam dancing. Równocześnie stwierdzamy, iż usługująca tam kelnerka występuje również w roli fordanserki, co jest ustawowo zakazane.

Urządzenie dancingu w Wielki Czwartek w żydowskiej restauracji uważać należy za wielki skandal.

Nie wątpimy, że władze administracyjne zajmą się wreszcie bliżej tą restauracją „Lunch” i temi pokojami umeblowanymi, w których właściciel, Żyd Moszkowicz, zapewnia przyjezdnym „miły pobyt”.

Żale mieszkańców dzielnicy Naramowice

Jest zrozumiałe, że magistrat miasta Poznania, rozrastającego się w szybkim tempie, nie może poprostu nadążyć, by dogodzić wszystkim nowym dzielnicom, zwłaszcza leżącym na peryferiach.

Taki jednak stan rzeczy, jaki istnieje w dzielnicy naramowickiej jest nadal niemożliwy do utrzymania.

Dzielnica ta została przyłączona do gminy „Wielki Poznań” przed laty 11. Od kilku lat mieszkańcy tej części miasta starają się równie usilnie, jak

światła koniecznym byłoby doprowadzenie kabla podziemnego.

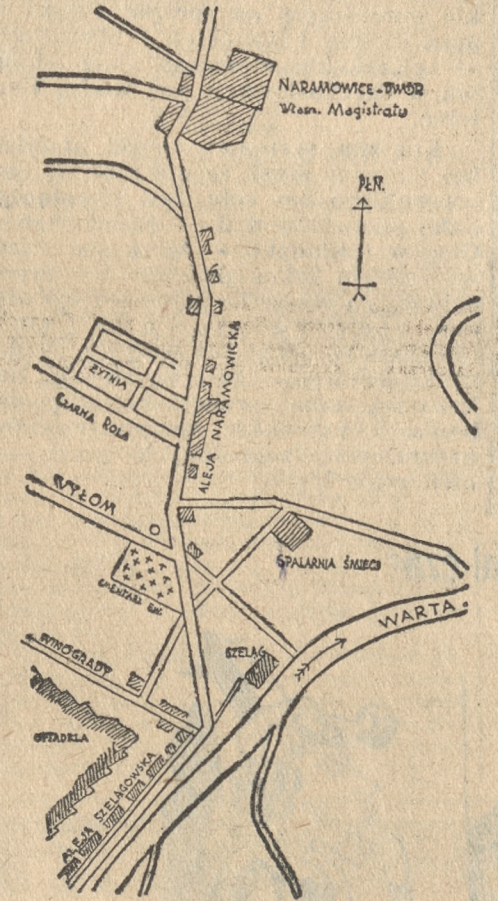
W traktowanej po macoszemu dzielnicy, oświetlone są jedynie ulice, prowadzące do spalarni śmieci, obiektu należącego do gminy miasta Poznania. Reszta ulic, jak Aleja Naramowicka, główna arterja tego przedmieścia, na przestrzeni ponad półtora kilometra i liczne jej przecznice, toną w ciemnościach. Znamiennym jednakowoż jest fakt, że 1600 m dalej na północ od cmentarza ewangelickiej parafji św. Krzyża, miasto znów jest należycie oświetlane. Tu bowiem znajduje się majątek miejski „Naramowice-Dwór”. Obecnie zaprowadza się nawet oświetlenie ulicy poza obrębem miasta w gminie Naramowice, znów z pominięciem samej dzielnicy naramowickiej.

Żal Naramowiczom do magistratu jest łatwo zrozumiały. Mówi się tam ogólnie, że zapomniano o nich z tego powodu, że nie mieszka między nimi żaden z radców, ani inny wysoki dygnitarz. Dzielnica naramowicka jest zamieszkała przez ludność robotniczą i niezamożną, już o świcie spieszącą do pracy, a wracającą do domów późnym wieczorem. Miasto i jego wygodny koniec się na rzęście oświetlonej Aleji Szlagowskiej, przy której, jak wiadomo, pobudowali się głównie urzędnicy miejscy na działkach, nabytych od magistratu.

Drugą wielką bolączką dzielnicy naramowickiej jest niuregulowanie Alei Naramowickiej. Znajduje się ona w takim stanie, w jakim pozostawił ją Prusacy. Posiada nadal wyboistą „łatówkę”, na której zimą i w porze deszczowej zalega błoto, jakiego nie powstydziłyby się drogi na Polesiu. Latem znów, podczas posuchy, łatówka ta przyczynia się do wytwarzania tumanów kurzu.

Ulice poprzeczne, jak n. p. ul. Żytnia i Czarna Rola znajdują się w jeszcze gorszym stanie. Ulewy i deszcze zeszłoroczne wyłobily na nich koryta, tak że trudno przejechać próżnym nawet wozem. Ostatnio jeden z rolników zaozał część tych ulic piugiem — ku udręce swych sąsiadów. Opieka magistratu nad tą dzielnicą wytwarza sytuację taką, że nikt tam nie buduje wobec niemożności zwiezienia materiału budowlanego, a pozatem, kto w takich warunkach chciałby tam mieszkać jako lokator?

Jak wynika z powyższego mieszkańcy dzielnicy naramowickiej skarżą się zupełnie słusznie.



PLAN DZIELNICY NARAMOWICKIEJ

bezszykownie, o oświetlenie tego przedmieścia.

Pewien mieszkaniec tej dzielnicy, po złożeniu kilkakrotnych wniosków, o oświetlenie Alei Naramowickiej, otrzymał odpowiedź, że światła elektrycznego założyc tam niemożna, ponieważ pociągnęłoby to za sobą wydatek 18 tysięcy złotych, a na taki luksus miasta nie stać. „Co wy tam na tej wsi byście nie chcieli!” powiedziano mu dosłownie. Dalej obywatel ten dowiedział się, że dla założenia

przednio ostrzegła przy pomocy prasy mieszkańców, iż wykładanie pościeli na balkony jest karygodne.

— * Co to za narady z Żydami? Przy ul. Kraszewskiego 26 w posesji należącej do p. Hipolita Liry, właściciela domu i restauracji, p. Józef Trzebiński wynajął szope drewnianą i plac, zakładając hurtownię starego żelastwa. Choć p. Lira nie ma żadnych wątpiwości, że odnalaj ubikację Polakowi, to jednak mają ją inni, skoro widzą p. Trzebińskiego, odbywającego w restauracji p. Liry stałe konferencje z Żydami. Czyżby Żydzi ukrywali się w tym wypadku za plecami Polaka? Chcielibyśmy uslyszec wyjaśnienie p. Trzebińskiego, któreby polożyło kres pogłoskom, że w sprawach tej hurtowni mają również głos Żydzi. (sk)

— * Odstonienie starych baszt. Jak się dowiadujemy, projektowane jest w tym roku odstoszenie starych baszt, znajdujących się na terenie straży pożarnej przy ul. Maszalarzkiej. W tym celu zburzy się przy ul. Wolnicy kilka szop, naeżących

Na polski stół — polskie produkty

Zasada ta powinna obowiązywać wszystkich Polaków. Szczególnie należy ją mieć na uwadze w obecnym okresie przedświątecznym, kiedy to z reguły zakupy się wzmagają. Pamiętajmy, że każdy grosz, wydany na produkty niepolskie, powiększa rzeszę bezrobotnych Polaków, a równocześnie wzmacnia siły naszych wrogów.

Kryzys nauczył ludzi liczyć się z groszem. Zasada taniego kupna przeniknęła wszystkie warstwy społeczne. Slyszyc się często narzekania na wygórowane ceny, wobec których upadają wszelkie względy.

Na szczęście mamy dosyć kupców-Polaków, u których możemy się zaopatrzyć w towar pochodzenia polskiego, przytem tani i dobry. Do firm takich należy powszechnie znana na gruncie Poznania firma Bracia Mietha, właściciel Mikołaj Kaczmarek, mieszczący się przy ul. Pierackiego 8. Gustownie udekorowane okna neą przechodniów i zapraszają do kupna wszelkich wyrobów czekoladowych, marcepanowych i z cukru — od najtańszych lalocci do luksusowych bombonier.

Szczególnie poleca firma Bracia Mietha na święta wielkanocne znane ze swej dobrotci jajka marcepanowe, artystycznie wykonane bombonier — jajka i najróżniejsze inne figurki czekoladowe i z marcepanu. To też nie dziwnego, że w składzie firmy Bracia Mietha jest zawsze pełno kupujących, a uprzemia ekspedycja załatwia wszystkich w mig.

zg 215

Sledztwo w sprawie 167.000 franków

W styczniu r. b. donosiliśmy o arestowaniu w Przystajni koło Częstochowy Zygmunta Paszkowskiego, re-emigranta z Belgji pod zarzutem dokonania kradzieży 167 tys. franków belgijskich osadnikowi polskiemu Hieronimowi Opackiemu, zamieszkałemu w Retin koło Leodjum. Paszkowski został przewieziony do Poznania i osadzony w więzieniu śledczym przy ul. Młyńskiej.

Jak się obecnie dowiadujemy, Paszkowski został zwolniony z więzienia. W tej sprawie prowadzone jest dalsze sledztwo przez sędziego sledczego Szwarca, który prowadzi obszerną korespondencję z sędzią sledczym Belgji w celu ostatecznego wyswietlenia winy Paszkowskiego.

Prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca sledztwo zostanie ukończone.

Borski — sekretarz i Tadeusz Bukus-Perzyński — jako skarbnik. Ponadto wybrano komisję rewizyjną z por. rez. Dąbrowskim, jako przewodniczącym i sąd koleżeński na czele z dotychczasowym prezesem Stowarzyszenia por. rez. Chojnackim, jako przewodniczącym.

Uroczystym momentem zebrania było ofiarowanie godności członka honorowego znanemu dowódcy frontu wojennego ppłk. Effertowi.

Podczas omawiania działalności na przyszłość przemówił przedstawiciel dowódcy 57 p. włkp. mjr. Tabaczyński i przyrzekł ściślejszą niż dotychczas współpracę pułku ze stowarzyszeniem. Przyszłe zebranie plenarne postanowiono odbyć w dniu 5 maja w kasynie podoficerskiej 57 p. (kl)

— * Jeszcze sprawa paczek żywnościowych do Niemiec. W związku z naszą notatką p. t. „Czy warto wysylać paczki żywnościowe do Niemiec”, zamieszczoną 7 b. m., Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu zawiadamia nas, że ze strony dyrekcji nie było mylnego informowania publiczności ośnośnie opłat celnych od paczek żywnościowych, wysyłanych z Polski do Niemiec. Już w styczniu roku bieżącego dyrekcja okręgu poczty i telegrafów wyjaśniła w prasie, że jedynie do dnia 29 lutego 1936 wolno przywozić do Niemiec: słoninę, smalec, masło, ser, twaróg i jaja, w ilości po 1 kg netto, jeżeli produkty te są przeznaczone w darze do użytku domowego i tylko w tym terminie, t. j. do dnia 29 lutego rb. niemiecki zarząd pocztowy pobiera ulgowe opłaty przy odprawie celnej. Po tym terminie poczta niemiecka nie stosuje już ulg przy odprawie celnej.

— * Dyr. Targów Pozn. zwraca się do obywateli miasta z apelem o zgłaszanie wolnych pokoi dla gości na tegoroczne Targi. Dotychczas zgłoszona ilość pokoi jest niewystarczająca. Ceny za pokoje są następujące: I klasa pokój jednołóżkowy 4 zł, dwulóżkowy 5,50 zł. — II klasa pokój jednołóżkowy 3 zł, dwulóżkowy 4,50 zł. — III klasa pokój jednołóżkowy 2 zł, dwulóżkowy 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje biuro ul. Marsz. Focha nr. 18, codziennie od godz. 8 do 15.

— * Wzruszający przykład ofiarności. Jak wiadomo, eskcja dożywiania Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobot. przystąpiła obecnie do zbierania deklaracji na obiady dla bezrobotnych.

W akcji tej idzie o to, by każda rodzina raz w tygodniu ofiarowała jeden obiad

KRONIKA TOWARZYSKI

Zarząd Okr. Poznańskiego Sokola zaprasza Szan. Sympatyków, Druhny i Druhów na wielką zabawę wiosenną, która odbędzie się w niedzielę, 12. bm. (pierwsze święto Wielkanocy) w salach Domu Rzemieślniczego. Początek o godz. 20. Bilety wstępu: goście zł 1,50, członkowie zł 1,—. Zaproszenia odebrać można w Kawiarni Kamińskiego, ul. Fr. Ratajczaka i sekretarjace Sokola, ul. Podgórna 8. Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzowa 14 P. A. L.

zg 207/8

Cognac J. & F. MARTELL

importowany w oryginalnych butelkach

Fg 5521-70,30

na propozycję Kasprzaka, domagając się konieczności gotówki. Gdy po dłuższych pertraktacjach nie osiągnięto zgody, właściciel lokalu Malecki przy pomocy kelnerów Jana Bartkowiaka i Józefa Korbała, zamknął Kasprzaka w jednym z pokojów i tam przetrzymywał go kilka godzin. Dopiero na interwencję osób trzecich uwolniono uwięzionego gościa. Poznański sąd okręgowy, wydział zamiejscowy w Lesznie, skazał Maleckiego, Bartkowiaka oraz Korbała za oszustwo i przemoc w stosunku do gościa na karę więzienia po 18 miesięcy. Od wyroku tego odwołali się skazani do sądu apelacyjnego w Poznaniu, który orzeczenie pierwszych instancji uchylił i wymierzył oskarżonym karę po 6 miesięcy więzienia, darując ją całkowicie na zasadzie amnestii. (m)

— **Za fałszywe zeznania.** Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Marię Głogowską, zamieszkałą w Poznaniu, na jeden miesiąc aresztu za złożenie fałszywych zeznań przed policją, oraz przed sędzią śledczym. (m)

W Gnieźnie na św. Wojciecha

Gniezno (br). Zbliżamy się wielkimi krokami do okresu św. Wojciecha i szeregami, z tym terminem związanych i tradycją uświęconych, imprez w grodzie Lecha.

Już w poniedziałek, 20 bm. rozpoczynają się w Gnieźnie wielkie targi na konie, które zakończą się w czwartek, 23 bm. Obecne czasy kryzysowe niewątpliwie wpłyną hamująco na podaż i zbyt w tej dziedzinie handlu. Pewni jesteśmy jednakowoż tego, że chętnie do kupna znajdują na jarmarku w Gnieźnie to, czego będą poszukiwać.

Dalszym ciągiem targów końskich w Gnieźnie będzie otwarcie w piątek, 24 kwietnia, popołudniu na hippodromie gnieźnieńskim wielkich krajowych zawodów konnych, które tym razem odbywać się będą przez 3 dni, do niedzieli, 27 kwietnia. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń twierdzić możemy, że na tegoroczne wiosenne zawody konne do Gniezna zjedzie się cała „elita” jeździecka krajowa i w. m. Gdańska.

Miasto Gniezno w obliczu swego „meetingu” czyni starania, aby zaprezentować się godnie, jak przystoi prastarej stolicy królów i prymasów Polski.

Śmiertelny zatarg o łakę

Szubin. (Tel. wł.) Do zaciętej sprzeczki o dzierżawę łaki doszło w Wołownicy pomiędzy Ottonem i Willym Hirschheuem, Adolfem Kottkem i rolnikiem Adolfem Walkem. Podczas zajęcia Hirschheuowie i Kottke pobili Walkego widłami i pałkami tak ciężko, że przyprawili go o śmiertelne obrażenia. Walke, nie odzyskawszy przytomności, zmarł następnego dnia po zajściu.

Jako sprawców zabójstwa ujęła policja Adolfa Kottkego, Otona i Willy'ego Hirschheu'ów. (R-r.)

JARMARKI

— **Września.** Dnia 14 kwietnia 1936 odbywa się w mieście Wrześni jarmark ogólny, t. j. kramny, na konie i bydło.

— **Pobiedziska.** Jarmark ogólny odbędzie się dn. 15 kwietnia rb.

— **Rogoźno.** We wtorek, dnia 21-go kwietnia 1936 r. odbędzie się w Rogoźnie jarmark, tylko na inwentarz żywy.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: E. S. z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo 3 zł; Ł. J. z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze, 5 zł; N. N. 5 zł; razem z poprzednio pokwitow. 88 zł.

Na błędnych parafii Naramowice: A. Ch. 3 zł; — razem z poprzednio pokwitowanem 75 zł.

Dla wdowy i dziecka ś. p. J. Buszki, Okolewo: Dnia 9 kwietnia rb. wypłaciliśmy p. Marcie Buszkowej 273,25 zł. — Na nowo złożono: J. Biernacki 2 zł; — razem 2 zł.

Dla Stasia Skoczenia w Żywie: Dnia 9 kwietnia rb. przekazaliśmy 90,20 zł.

Dla Wiktorji Ewaldowej, Glinno: Dnia 9 kwietnia rb. przekazaliśmy 282,50 zł.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi:

Dnia 9 b. m. wywieziono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszkają w Poznaniu): urz. ubezp. Franc. Grygier i ekspedj. Joanna Leszczyk; urz. bank. Heinc Kaluża i Franc. Kryg; spawacz Jan Stachowiak i Anna Ludwiczakówna w Lubiniu, pow. kościański; owdow. rob. Kazim. Cwikowski i rob. Ant. Celary; stud. wydz. inż. Bron. Schmigaj w Warszawie i Marja Żurkiewiczówna; ślus. Zbign. Kurczewski i Marianna Przybylska; kolodź. Edw. Mateczyński i rob. Ter. Weissówna w Adamowie; rob. Józ. Szczepaniak i pracown. Marianna Łukaszewska w Czerniejewie Wsi, pow. gnieź.; ślus. Leon Madajczyk i Pel. Matysiakówna w Runowie, pow. wągrow.; kup. Karol Heinrich w Rakowicach i frebl. Lise-Lotte Eisermann w Wolsztynie, dozorca celny Bron. Wojciechowski w Gdyni i krawc. Jadw. Drażkówna; syn roln. Otto Crohs i Marta Koplin, oboje w Hornikach, pow. kościański.

Zgony:

Dnia 9 kwietnia 1936 r. zapisano następujące zgony: Stanisław Kejażkiewicz, rencista kolejowy, 60 lat; Antoni Lubierski, mechanik, 85 lat; Leon Waligórski, stolarz, 27 lat; Ewa Nowakówna, 4 mies. 28 dni; Waldemar Bednarek, 9 miesięcy; Zofia Adamczykówna, ekspedjentka, 28 lat; Jadwiga Malicka z domu Topolówna, wdowa, 56 lat; Marja Dobrzyńska, em. asystentka poczta, 62 lat; Marjan Kapturski, bez zawodu, 16 lat.

bezrobotnym. Po obiad ten zgłaszać się będą tylko kobiety lub dzieci z rodzin bezrobotnych i zabieraą we własnym naczyniu do domu.

Ogół społeczeństwa akcję tę przyjął nader przychylnie. Najlepszym przykładem jest wrzeszczący dowód ofiarności ze strony pewnej mieszkanki Chwaliszewa, wdowy, której jedynym źródłem utrzymania jest renta, wynosząca czterdzieści złotych miesięcznie. Ofiarowała z tego więcej jak skromnego dochodu jeden obiad miesięcznie dla bezrobotnych.

— **Paczki żywnościowe będą doręczane w Poznaniu w Wielką Niedzielę.** Jak się dowiadujemy, w Poznaniu W Wielką Niedzielę będą doręczane paczki żywnościowe, pospieszne przesyłki listowe, zwykłe i polecane, bez pobrania, przekazy pospieszne i telegraficzne z pieniędzmi w tych urzędach, w których służbę tę w niedzielę i święta zaprowadzono, oraz zawiadomienia o nadejściu wyżej wymienionych przekazów i innych przesyłek pospiesznych, których doręczenie w niedzielę i święta nie zostało zaprowadzone, jak i zawiadomienia o nadejściu paczek zwykłych z żywymi zwierzętami. (sk)

Z TARGU

— * Dnia 19 b. m. na placu Sapieżyńskim płacono (w złotych za pół kg wzgl. za sztukę): Nabiał: masło wiejskie 1,40—1,50, masło mlecz. 1,50—1,60, twaróg 0,25—0,30, śmietana (litr) 1,40; mleko (litr) 0,20—0,24; jaja (mendel) 0,80—0,85.

Mięso: wieprzowina 0,60—0,70, wołowina 0,50—0,90, cielęcina 0,60—0,80, skopowina 0,70—0,80, kozina 0,50—0,70, słonina 0,70—0,75, smalec 0,90—1,00 zł.

Ryby: szczupak 1,20—1,30, węgorz 2,00—2,20; lin 1,10—1,20, karp 1,00—1,10, leszcz 0,70—1,00, białe ryby 0,40—0,60, zielone śledzie 0,25—0,35, ryby śnie 20—30 gr mniej.

Drób i dziczyzna: kura 1,60—3,20; kaczka 2,00—3,50, geś 3,00—5,00, gołębie (para) 1,00—1,20, indyk 5,00—8,00; perlice 2,80—3,50; bażant 2,50—3,00, królik 1,00—1,20, para kurcząt 3,00—7,00 zł.

Jarzynny (w groszach): ziemniaki 4—5 cebula 20—25, szpinak 10—20, buraki 8, marchew 5—10, pietruszka (peczek) 10, seler (sztuka) 5—20, kalarepa 20—30, kalafior (sztuka) 20—60, kapusta (gl.) biała 20—30, włoska 15—30, modra 20—50, jarmuz 30—40, rabarber 35—60, zielona salata 15—25, rzodkiewki (peczek) 15—20.

Owoce: jabłka 30—60, pomarańcze 1,20—1,60, cytryny (szt.) 20, owoce suszone 0,80—1,20.

RÓŻNE

— * **Podwyższenie kwoty przekazów pocztowych w obrotach między w. m. Gdańskiem i Polską.** Z dniem 15 kwietnia r. b. wchodzi w życie zarządzenie o zwiększeniu kwoty przekazów pocztowych w obrotach między wolnym miastem Gdańskiem i Polską. Najwyższą kwotą dopuszczalną dla tych przekazów będzie z Gdańska do Polski 1700 guldenów (dawniej 900), z Polski do w. m. Gdańska 1700 zł (dawniej 1500 zł). (sk)

KRONIKA WYPADKÓW

— * **Lekarz poznański złamał nogę.** Wypadkowi uległ lekarz poznański dr. Stanisław Janiszewski, mieszkający przy Al. Szelańskiej 20 a. Na Starym Rynku p. dr. Janiszewskiego potrącił samochód firmy Barcikowski. Wskutek tego dr. Janiszewski upadł i złamał prawą nogę. Poszwankowanego lekarza odstawiono do szpitala miejskiego. (kl)

— * **Wypadek przy pracy.** W zakładach Państw. Monopolu Tytoniowego przy ul. Wojskowej uległ wypadkowi przy pracy 41-letni Stanisław Pokornowski, mieszkający przy ul. Prusa 18. Z powodu stłuczenia nogi w stawie kolanowym, pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło p. Pokornowskiego do szpitala miejskiego.

— * **Nagły zgon.** Przy ul. Lodowej 4 zastał nagłe mieszkający tam 81-letni Edward Dziewicki. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) stwierdził zgon. (kl)

— * **Cyklista najechany przez samochód.** Przy zbiegu ulic Matejki i Siemiradzkiego samochód firmy „Sidol” najechał jadącego na rowerze Zdzisława Szymańskiego, mieszkającego na Komandorii 5. Wskutek zderzenia z samochodem, p. Szymański odniósł ciężkie obrażenia i wstrząs mózgu. W stanie ciężkim przewieziono p. Sz., który utracił przytomność, do Uniwersyteckiej Kliniki Ortopedycznej im. Gąsiorowskich. (kl)

KRONIKA SĄDOWA

— * **Święta w sądach.** Na okres świąteczny zostały przerwane rozprawy w sądach poznańskich na czas od piątku, dnia 10 do czwartku dnia 16 bm. W biurach sądowych praca zostanie ukończona w Wielką Sobotę o godz. 12, wznowiona zaś we wtorek po świątach. (m)

— * **Podpisywał czeki nazwiskiem zmarłego.** Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął 27-letni Zygmunt Reiter (ul. Dąbrowskiego 8), oskarżony o fałszowanie czeków na okaziciela oraz podjęcie z kasy P. K. O. 1345 zł.

Oskarżony Reiter pracował od 1931 r. u Adama Grzanki, właściciela fabryki pilników. Z chwila śmierci właściciela, z początkiem r. 1934, Reiter stał się faktycznym kierownikiem przedsiębiorstwa, decydując o wszystkich posunięciach firmy. Na przestrzeni blisko roku, bo do końca 1934, Reiter podpisywał nazwiskiem nieżyjącego Adama Grzanki czeki na P. K. O. i podejmował z konta pieniądze.

Ogólna suma w ten sposób pobranych pieniędzy sięgała 1345 złotych.

Wdowa po Adamie Grzance, która się wogóle nie orjentowała w sprawach przedsiębiorstwa, nie zwracała początkowo uwagi na machinacje Reitera. Dopiero gdy klienci, wpłacający na jej konto

P. K. O. pieniądze, zwrócili jej uwagę, Reiter podpisywał czeki nazwiskiem jej męża, doniosła o tem władzom prokuratorskim. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, iż czeki podpisywał za zgodą i wiedzą żony zmarłego, Jadwigi Grzankowej. Pieniądze podejmowane z konta P. K. O. obracał na uregulowanie należności za dzierżawę lokali oraz na opłacenie robocizny. Kategoriecznie zaprzeczyła tłumaczeniom oskarżonego Jadwiga Grzankowa, która zeznała, iż o operacjach Reitera nie wiedziała.

Po przesłuchaniu dalszych świadków sąd wydał wyrok, uznający Reitera winnym podrobienia podpisów, oraz użycia sfałszowanego czeku za autentyczny, za co skazał go za każdy czyn na 6 miesięcy więzienia. Kara ta na mocy amnestji została Reiterowi całkowicie darowana. (m)

— * **Uwięzienie gościa.** Niezwykła przygoda spotkała Bolesława Kasprzaka, gdy w sierpniu ub. r. przybył do Leszna dla załatwienia swoich interesów. Pod wieczór, gdy już co pińiejsze sprawy załatwił, przybył do znanego w Lesznie lokalu „Grody Leszczyńskie” i tu zaczął się bawić. Przy kieliszku oraz przy muzyce czas płynął szybko, a równocześnie rósł rachunek, który nad ranem osiągnął cyfrę 707 złotych. Gdy kelner, mocno wstawionemu gościowi przedstawił rachunek, ten zdziwiony wysokością rachunkiem, odpowiedział, że go nie ureguluje, najwyżej może wystawić weksle. Właściciel lokalu, Jan Malecki, nie chciał się zgodzić

Z WIELKOPOLSKI

— * **Bnin.** Przechwycono tutaj szajkę, która dokonywała kradzieży rowerów. Jak już pisaliśmy, skradziono rower soltyśowi Bnina p. Fludrze. Cała szajka składała się z 6 osób, w tem dwie kobiety. W trakcie przeprowadzonych dochodów przyznali się oni do szeregu kradzieży rowerów oraz innych przedmiotów. Ostawiono ich do dyspozycji P. P. w Śremie.

— **Dzięki staraniom miejscowego ks. wikarego** powołano na nowo do życia drużynę harcerską, do której zgłosiło się 34 członków. Kierownikiem drużyny wybrano p. Bronisława Ławckiego, opiekunem p. Jana Szweda, kierownikiem szkoły. Do zebranych przemówił harcm. p. Jan Czachowski z Kórnika. (b)

— * **Gniezno.** Wedle zapowiedzi tymczasowego prezidenta, ministerstwo oświaty zamierza z nowym rokiem szkolnym przemianować miejską szkołę handlową na gimnazjum kupieckie. Gimnazjum kupieckich w Polsce mamy 5, większość jednak uczniów stanowią niestety Żydzi. Utworzenie nowych gimnazjów kupieckich, których uczniami byłiby przedsiębiorcy Polacy, jest dla naszego handlu koniecznością życiową. Urządzenie gimnazjum w pierwszym roku kosztować będzie 10 000 zł, która nie jest przewidziana w budżecie, jak również 12—15 000 zł na urządzenie liceum męskiego, które ma powstać w przyszłym roku. (o odnośne kredyty postara się zarząd miasta). Ministerstwo oświaty przychyliło się do wniosku gminy miasta na utworzenie tego liceum w Gnieźnie za zastrzeżeniem, że miasto dostarczy odpowiedniego na ten cel budynku. Rada miejska na wtorkowym posiedzeniu po otrzymaniu tych wyjaśnień, wyraziła swą zgodę na poczynienie przez zarząd miejski odpowiednich kroków. celem zapewnienia miastu zarówno gimnazjum kupieckiego, jak i liceum męskiego.

— **Jak swego czasu** pisaliśmy, w Gnieźnie powstana dwie nowe szkoły powszechne. Wbrew pierwotnym zapowiedziom „Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych” nie udzieliło miastu pożyczki w wysokości 100 000 zł, lecz tylko 75 000 zł, którą miasto będzie musiało spłacić w ciągu 30 lat, począwszy od 1940 r. Również „Fundusz Pracy” przyrzekł miastu dotacje w wysokości 100 000 zł, lecz wbrew oczekiwaniu nastąpi to dopiero w wrześniu rb., ze względu na chwilowe wyczerpanie zasobów. Nowa szkoła stanie na placu za koszarami artylerji, przy ul. Wrzesińskiej, a budowa rozpocznie się w czerwcu, aby przed zimą doprowadzić budynek pod dach. Druga szkoła stanie na Konikowiu (nowa dzielnica), a budowa jej rozpocznie się w przyszłym roku i ukończona zostanie w 1938 r. Tym sposobem zostanie zlikwidowana jedna z największych bolączek Gniezna.

— **Exzamin mistrzowski** w zawodzie ślusarskim złożyli pp. Edward Jarzembowski i Marjan Galantowicz z Gniezna.

— * **Kościan.** Uczniowskie koło przyrodników przy państw. gimnazjum im. św. St. Kostki wystawia 26 bm. na scenie gimnazjum starannie przygotowaną przez młodzież niecodzienną operę pt. „Taniec kwiatów”, urozmaiconą barwnymi pomysłami strojami, przemiłymi piosenkami i wysoce estetycznymi tańcami.

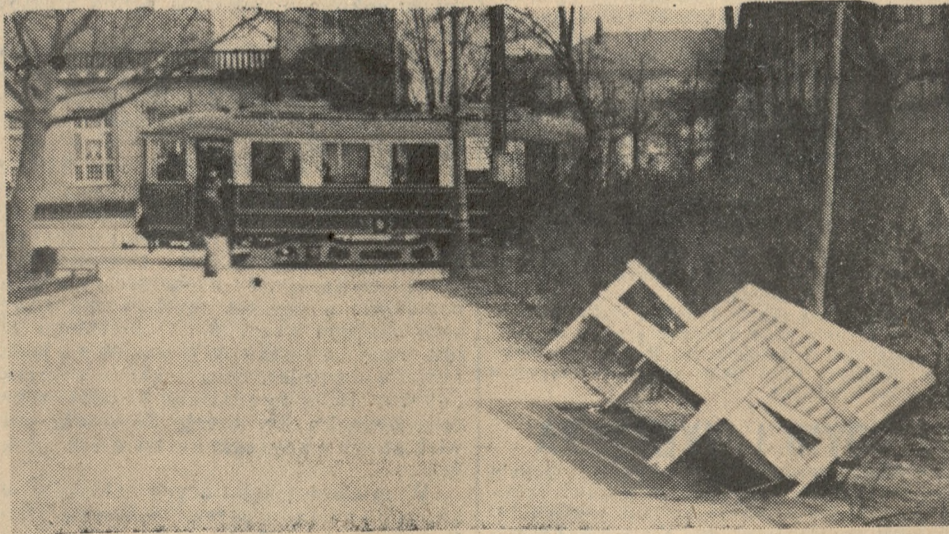
Samobójstwo kompozytora

Inowrocław. (c) W nocy ze Środy na czwartek popełnił samobójstwo przez powieszenie, znany muzyk i kompozytor kujawski, Walerjan Styś, lat 51. Zwłoki znaleziono w altanie w Solankach, w pobliżu kortów tenisowych.

Denat był kierownikiem artystycznym kilku miejscowych zespołów śpiewaczych oraz dyrygentem orkiestry zdrojowej, która za czasów śp. Styśa cieszyła się ogromnym wzięciem i uznaniem kuracjuszów.

Powodem tragicznego kroku, który wywołał w mieście wielkie wrażenie, były niepowodzenia materialne i kłopoty rodzinne.

Ławka, której wandalowicie nie pozwalają służyć jej celowi



Publiczność skarży się, że nie na wszystkich skwerach i nie we wszystkich parkach ustawione zostały ławki. Powyżej reproduujemy fotografię, wykonaną dziś przed południem i uwidaczniającą, w jaki sposób nieznani wandalowicie obeszli się ubiegłej nocy z ławką, ustawioną na plantach przy Teatrze Wielkim w Poznaniu

W tym roku coś nowego!

Wielki konkurs wiosenny „Miej oczy otwarte“!

wzbudzi niemniejsze zainteresowanie, niż konkursy okien wystawowych. Ostateczny termin zgłoszenia 15 kwietnia. A zatem zgłoś się jeszcze dzisiaj!

Od naszych korespondentów

—* Skoki. Z okazji „tygodnia propagandy przemysłu polskiego” odbyło się w ub. niedzielę po nabożeństwie zebranie propagandowe pod przewodnictwem prezesa Tow. Przemysłowców p. Stefaniaka. Referaty, przyjęte przez licznie zebrałą publiczność z aplauzem, wygłosili ks. prob. Echaust oraz student U. P. p. Marjan Kaczmarek. Referaty oparte o źródłowe statystyki za rok 1935, wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach i przekonali ich, że należy wszelkimi siłami dążyć do spolszczenia i odżyźnienia naszego życia gospodarczego. Prelegentów nagrodzono hucznymi oklaskami. Deklamację z „Czarnej Poezji” poety narodowego Dobrzyńskiego wygłosili: Henia Gościńska p. t. „W hali maszyn” oraz Józio Śmierz p. t. „Maszyn”. Koncertowała orkiestra Ochot. Straży Pożarnej. Zebranie zakończono wspólnym śpiewem „Boże, coś Polskę”.

— Groźny pożar wybuchł w zabudowaniach gospodarczych maj. Popowo-Kościelne, koło Skoków. Pastwa pożaru padła dostoła dominialna, napełniona zbożem i słomą. Dzięki wysiłku 6 okolicznych straży pożarnych udało się pożar zlokalizować. Straty częściowo pokryje ubezpieczenie.

— „Świecone” dla biednych urządził Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Wielką Sobotę, po nabożeństwie, w sali „Sokola”. (ss)

—* Strzelno. Na jarmarku wtorkowym nie było ani jednego Zyd.

— Samochód ciężarowy marki Chevrolet PZ 10 722, zdążający z Strzelna do Mogilna, na skutek defektu silnika, wpadł do przydrożnego rowu i spłonął. Na samochodzie wzięto porcelane oraz szkło, ogólnej wartości 1500 zł. Ofiar w ludziach nie było. (ps)

—* Szamotuły. Rolnikowi Janowi Mazurowi w Szczepankowie zabrali nieznani sprawcy z szpiarni wyroby mięsne w ilości 9 centnarów.

— Lekarzem naczelnym tut. ubezpieczalni społecznej mianowanym został dr. Stanisław Owsiany z Szamotuł.

— Stacja przeciwgruźlicza w zakładzie św. Józefa udziela porad bezpłatnych w wtorki od 10 do 12, i soboty od 16 do 18.

— Stanisław Kwocz, 12 razy karany za oszustwo, zabrał na szkodę p. Szafranę w Kunowie zegarek męski. Sąd wymierzył mu karę 8 miesięcy więzienia. Czesław Synoradzki, urzędnik gospodarczy, skazany został jako recydywista za oszustwo na jeden rok więzienia. (sc)

—* Szubin. Donoszą nam z terenu powiatu szubińskiego o smutnym objawie, a mianowicie, że w całym powiecie prawie wszystkie mleczarnie znajdują się w rekach niepolkich. N. p. w miejscowości Stonawy, pewien Polak wykupił z niepolkich rak zabudowanie mleczarskie, aby zapoczątkować uruchomienie polskiej placówki. Próby zorganizowania spółdzielni speliły na niczem. Czyżby nie znalazł się Polak na wykończenie tego zamiaru? (n)

—* Srem. Policja gnieźnieńska aresztowała Stanisława Chudobę ze Sremu, znanego działacza socjalistycznego pod zarzutem działalności wyrotowej. W mieszkaniu aresztowanego władze bezpieczeństwa znalazły pisma i druki o treści antypaństwowej, poza tem obwinia się go o zniewagę władzy, której się miał dopuścić na jednym z wieców bezrobotnych.

— Drużyna żeńska oddziału P. C. K. rozpoczyna dn. 16 bm. nowy kurs ratowniczy, na który przyjmuje się panienki po ukończeniu 16 lat życia.

— Dnia 6 bm. zmarła w Sremie, zamieszkała u syna swego, sp. Agnieszka z Wawrzyniaków Misiorna w wieku lat 80, siostra zasłużonego działacza społecznego, sp. ks. Piotra Wawrzyniaka, zmarłego przed 25 laty. (n)

—* Środa. W niedzielę odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza ks. dr. Janickiego. Powitali go na dworcu ks. dziekan, burmistrz i zast. starosta, na rynku, u wylotu ul. Kościelnej, reprezentant władzy, miejskiej, poczem ruszył pochód do kościoła poprzedzony przez blisko 30 delegatów z sztafardami. W przemówieniu z ambony nowy ks. proboszcz zaznaczył, że w tym dniu odprawił już ofiarę św. na Jasnej Górze na intencje parafian i parafii, prosił o współpracę w życiu religijnym i trudnościach wobec tego, że na parafii ciąży jeszcze dług, wynoszący 100 tys. zł M. in. uczcił także pamięć sp. ks. posła Jazdzewskiego oraz podniósł zasługi ks. prob. Meissnera, jako odnowiciela świątyni, a parafian za ofiary na ten cel.

— Uroczysta rezurekcja odprawi się w I. święto o godz. 6 rano.

— Szosa Poznań—Ostrów, prowadząca przez Środę, ulega ma dalszej przebudowie na autostradę.

— Lokale tut. „Palacu” dawn. Kasy Chorych, zbudowanego kosztem więcej niż pół miljonem, stoją pusto. Nadawaliby się na jaką fabrykę, zakład wychowawczy czy t. p. (ak)

—* Wolsztyn. W sali tut. Domu Sierot odbyła się akademja Maryjna, urządzona z okazji święta związkowego Kat. Stow. Kobiet w Wolsztynie. Na program składały się pieśni, wykonane przez tow. śpiewu „Lutnia”, pod batutą naucz. p. Fliegera. Również odśpiewane przez członków tow. „Ave Maria” spotkało się z gorącym uznaniem. Referat n. t. „O zadaniu kobiety w rodzinie i społeczeństwie” wygłosił kier. szkoły p. Wargacki. Program uzupełniła deklaracja „Na zwistowanie”, wygłoszona przez członkinię K. S. M. z. i dwie recytacje z towarz. fortepianu. (wo)

—* Zbaszyna. Dorocznym zwyczajem w niedzielę palmowa urządziły panie ze Stow. św. Wincentego a Paulo kwestę przed kościołem. Pieniądze z kwesty przeznaczone zostały na świeczki dla biednych naszego miasta.

— Stan wody na rzece Obrze w Zbaszynie i okolicy podniósł się do wysokości 70 cm. Brze-

gi Obrze zalane są wodą na przestrzeni około 100 mtr. i więcej.

— W tych dniach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pracownik tut. Gazowni Miejskiej p. Twardosz, który będąc zajęty w budynku byłego szpitala miejskiego, obecnie w komisaryce Straży Granicznej, zakładaniem lamp gazowych, w pewnym momencie spadł z drabiny na kamienną posadzkę i doznał złamania ręki, palca u ręki oraz ogólnego potłuczenia głowy. Nieszczęśliwego odestawiono natychmiast do szpitala powiatowego w Nowym Tomyślu. Stan jego jest poważny. Jest to już drugi nieszczęśliwy wypadek przy pracy w tych dniach.

— Ponieważ obecnie w parafii naszej jest trzech święto nabożeństwa w Zakrzewie i Łomnicy odbywać się będą w tym porządku, jak dawniej, zanim do Zakrzewa przybył ksiądz, to zn. w każdym z kościołów filjalnych co cztery tygodnie. (zb)

—* Zabikowo. Tow. gimn. „Sokol” urządził w drugie święto wielkanocne, o godz. 14-tej w sali p. Chmieleckiego strzelanie do tarczy o nagrody. — 19. bm. urządził przedstawienie amat. p. t. „Ja tu rządzę” w sali p. Chmieleckiego o godz. 18.30. Po przedstawieniu, zabawa taneczna. Dla dzieci przedstawienie o godz. 14-tej.

— Zebranie plen. Stron. Nar. odbędzie się 18 bm. o godz. 20-tej w sali p. Chmieleckiego. (żg)

—* Żnin. Odbyło się tu zebranie rady miejskiej. Uchwalono dodatek do statutu o opłatach administracyjnych na rzecz miasta, i to za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt. Rada miejska uchwiliła zrównoważyć budżet miasta na rok 1936/37. Wiceburmistrz Bross stawiał nagły wniosek w sprawie oszacowania ruchomości i nieruchomości miasta, dokonanego przez komisję. Wartość ruchomości i nieruchomości oszacowano na sumę 840.000 zł. Na wniesioną interpelację p. rad. Nagórskiego, dotyczącą wypowiedzenia posady kilku urzędnikom zarządu miejskiego, odpowiedział wiceburmistrz Bross, że jedynie z powodu potrzeb finansowych i obniżenia się dochodów miasta nastąpiło wypowiedzenie posady niektórym urzędnikom.

— Stow. Pań Miłosierdzia wydało do dnia 4 kwietnia 8000 bezpłatnych obiadów.

— Jak się dowiadujemy, teren wykopaliskowy w Biskupinie wykupił Uniwersytet Poznański od p. Antoniego Jerchy za sumę 3500 zł. (zd)

Z POMORZA

—* Chojnice. W czerwcu mija 25 lat od chwili założenia w Chojnicach pierwszej tajnej drużyny harcerskiej. Z tej okazji odbędzie się w Chojnicach w dniach 28 i 29 czerwca wielki jubileuszowy zlot harcerzy z Pomorza, całej Polski a nawet zapowiadany został przyjazd gości zagranicznych.

— W hotelu p. Urbana odbył się turniej gry bilardowej. Zdobywcą pierwszej nagrody jest sierżant Bednarczyk, który otrzymał w nagrodzie złoty zegarek.

— Sad okr. skazał niepoprawnych złodziei Franciszka Poloma i Romana Sternalskiego, obaj zam. w Tucholi, na karę więzienia po 2 lata za kradzież garderoby na szkodę rolnika Hinca w Sośnie powiatu sepolńskiego.

— W różnych miastach na Kaszubach odbyły się manifestacje, podczas których protestowano przeciwko prześladowaniom naszych rodaków w Rzeszy oraz przeciwko bucie niemieckiej na polskich ziemiach zachodnich. (dch)

—* Nowe Miasto n/Drwca. Zmarł długoletni proboszcz tut. parafii s. p. ks. radca Klemens Pape.

— Zmarł tu naczelnik urzędu pocztowego sp. Kazimierz Mazur. (gn)

—* Toruń. Na placu św. Katarzyny pozbawił się życia nieznany osobnik w wieku około lat 28 wystrzelany rewolwerowo w usta. Wkrótce po wypadku zjawiła się policja i żandarmerja, jednakże dotychczasowe dochodzenia nie ustaliły tożsamości zwiok denata, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Denat był blondynem, wzrostu wysokiego.

— Z inicjatywą inżynierów i techników meljoracyjnych odbyło się zebranie informacyjne. Uchwalono utworzyć stowarzyszenie pod nazwą: „Związek Inżynierów i Techników Meljoracyjnych” i wybrano tymczasowy zarząd, któremu poruczono zwołać zebranie konstytucyjne na dzień 19 bm.

— Do gonia notariusza Zakrzewskiego, wracającego z poczty z większą kwotą pieniędzy, doszła jakaś nieznaną parą i wzięła mu, że znalazł kopertę z pieniędzmi, którą poprzednio rzekomo zgubił. Aby ich przekonać goniec dał im kopertę do przejrzenia, w której znajdował się banknot 100 złotych. Dopiero później przekonał się, że padł ofiarą wyrafinowanych oszustów, którzy w czasie oglądania rzekomej zguby zamienili kopertę na pustą.

— Sad grodzki skazał 17-letnią Julianę Kowalską z Torunia na 4 miesiące aresztu za kradzież skarboxki z kościoła N. M. P. Kowalska już w ubiegłym roku była karana dwukrotnie za podobne kradzieże.

Z GDYNI I WYBRZEŻA

—* Wielkie Trabki (w. m. Gdańsk). Odbyły się tu rekolekcje dla dzieci szkół polskich tutejszej parafii. Prowadził je prefekt zakładu ks. Pallotyń z Chelmu, ks. Walerjan Paczek. Ujmująca prostota i umiejętność obcowania z młodzieżą zdobył sobie czcigodny misionarz serca wszystkich słuchających. Codziennie odprawił się o godz. 9 msza św., dwie nauki i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Podczas mszy św. odmawiali dzieci głośno modlitwy mszalne, a w czasie błogosławieństwa śpiewały śliczne pieśni kościelne. Ogółem korzystało z rekolekcji 80 dzieci polskich. (n)

Program pracy Tow. Uczestników Powstania

(kl) Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19, które się odbyło w sali Księgarni Św. Wojciecha pod przewodnictwem prezesa Kocha, omawiano program pracy organizacyjnej na przyszłość. W obradach uczestniczyli prezesi Towarzystw Uczestników Powstania z Gniezna, Jarocina, Wielichowa, Nakła, Buku, Ostrowa, Kościana i Środy. W wyniku obrad przyjęto program działania, z którego wynika, że zarząd Towarzystwa Uczestników Powstania w dziedzinie przysposobienia wojskowego uważa, że należy zorganizować w każdym mieście wykłady teoretyczne i techniczne z wszelkich działów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej i służby sanitarnej. Praca ta przeprowadzona być winna przez fachowców w porozumieniu się z instruktorem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, przyczem należy zwrócić uwagę, by sprawami temi zainteresować jak najszersze warstwy publiczności.

Zjazd koleżeński Tow. Uczestników Powstania odbędzie się w Gnieźnie w

dnia 5 lipca b. r., gdzie nastąpi również ostre strzelanie o puhar wędrowny. Jeżeli chodzi o bezrobotnych, to podkreślono, że w każdej miejscowości należy zorganizować komitety obywatelskie pomocy bezrobotnym powstańcom, przyczem przeprowadzić należy dokładnie ewidencję pozbawionych pracy i dążyć, aby w pierwszej linii zatrudnienie znaleźli b. powstańcy i żołnierze. W obliczu szerzącej się wskutek bezrobocia i ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju agitacji komunistycznej i antypaństwowej zgromadzeni zwracają się z apelem do wszystkich b. powstańców, aby nie dali posłuchu hasłom wyrotowym, gloszonym przez płatnych agitatorów. Podkreślano też konieczność obrony praw Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego i wybrano w tym celu specjalną komisję. W obradach stwierdzono, że Towarzystwo Uczestników Powstania ma charakter bezpartyjny i jest zrzeszeniem bojowników o niepodległość, walczących w obronie swego sumienia, honoru żołnierza i wiary ojców w imię hasła „Bóg i Ojczyzna!”

ŻYCIE SOKOLE

Zjazdy rad okręgowych

INOWROCLAW

Zjazd zgał prezes okręgu dh. dyr. Ziętowski. W obradach brał udział kapelan okręgu ks. kanonik Fibak z Szadłowic, a z przewodnictwa dzielnicy dh. Wład. Karge. Do okręgu należą 21 gniazd: 14 męskich, 5 mieszanvch i 2 żeńskie. W zjeździe wzięło udział 19 gniazd.

Druh prezes Ziętowski omówił w obszernym referacie stan pracy w okręgu. Praca ta wykazuje naogół postęp i ożywienie. Na specjalne uznanie zasługują gniazda Dobry i Piechcin. W innych zauważono również duży postęp, za wyjątkiem Gębic, Mogilna i Pakości. Ogółem miał okręg przy końcu roku 1935 — 1272 członków (druhow 1076, druchen 196). W stosunku do roku ubiegłego powiększyła się ilość o 144, w tem 81 druhów i 63 druchen. Pociągającym objawem jest podniesienie się liczby ćwiczących. Odsetek ćwiczących wzrósł u druhów z 41 na 48 proc., a u druchen zaś z 37 na 49 proc.

Obszerne i bardzo starannie opracowane sprawozdanie złożył sekretarz okręgu dh. Folleher, który też omówił sprawę kasowej. Saldo na r. 1936 wynosi 385.46 zł. Wpływy ze składek jednak stale maleją. Pod tym względem apelował dh. skarbnik do prezesów gniazd, aby ważnemu zagadnieniu poświęcili więcej uwagi i przystąpili do intensywnego ściągania zaległości. Dh. naczelnik Radziński skrytykował nieobowiązkowość niektórych gniazd i naczelników z okazji zawodów, kursów i ostatecznego zlotu. Sprawozdanie okr. wydziału sokolic przedłożyła dchna Mrozówna.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie pokwitowania całemu zarządowi. Zlot okręgu postanowiono odbyć 12 lipca w Matwach z okazji 15-lecia założenia gniazda.

Następnie wygłosił kapelan ks. kanonik Fibak interesujący referat na temat „Czem jest naród i ojczyzna”. Za pięknie ujęty odczyt podziękowano hucznie oklaskami.

Krótkie sprawozdania poszczególnych gniazd wykazały, że większość rozwija się pomyślnie a sprawa wvchowania fizycznego postępu naprzód. O przebiegu zjazdu rady związku w Warszawie i zjazdu zarządu dzielnicy referował dh. sekretarz Folleher. Dalej nawiązując do odezwy prezesa Związku dh. prezes Ziętowski omawiał sprawę propagandy na rzecz „Sokola”.

W miejsce ustępujących członków wybrano do zarządu okręgu ponownie dhów: Kaźmierczaka, Zielińskiego i Rogalskiego. Dalej powołano: do sadu honorowego dhów: dyr. Dąbrowskiego z Dobrego, Szydlika ze Strzelna i Gościńska z Kruszwicy, a do komisji rewizyjnej dhów Eckerta, Sanoka i Skoniecznego. Budżet na r. 1936 uchwalono we wysokości 1650 zł. Zebranie wykazało, że zarząd okręgu pracuje su-

miennie i ofiarnie, to też można się spodziewać dalszego, pomyślnego rozwoju Okręgu Inowrocławskiego.

WĄGROWIEC

Zjazd obradował w niedzielę, we własnej sali w strzelnicy pod przewodnictwem prezeski dchny Kalińskiej w obecności przedstawicieli okręgu i delegata przewodnictwa dzielnicy dh. Libery oraz dch Pajchlowej z dzielnicowego wydz. sokolic. Okręg Wągrowiecki liczy 11 gniazd z 434 członkami i 89 modzieży. Na zjeździe były wszystkie gniazda, wysyłając 35 delegatów.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu przystąpiono do sprawozdań zarządu, które zdawali kolejno: prezeska, sekretarz, skarbnik, przewodnicząca O. W. S., naczelniczka i naczelnik. Ze sprawozdań wynikało, że praca w okręgu rozwija się normalnie, przyczem członkowie zarządu odbywają pilnie lustracje gniazd, gdyż prawie w każdym niedzielę. Po bardzo rzeczowej dvskusji uchwalono na wniosek komisji rewizyjnej jednogłośnie pokwitowanie dla zarządu.

Następnie w imieniu przewodnictwa dzielnicy dh. Libera wskazywał na wychowanie i pożyteczną pracę Sokolstwa. Również serdecznie przemawiała dchn. Pajchłowa. Po krótkiej przerwie przystąpiono do uzupełnienia zarządu i wybrano ponownie dh. dh.: Czerwieskiego, Stasińskiego, Karzewskiego, Nowaka i dyr. Grześkowiaka. Komisję rewizyjną tworzą dch. i dh.: Delkowa, Pajchel i Nalewalski. Do sadu honorowego wchodzi dch. i dh.: Martyński, Słoma, Muszyński, Maczviński, Kupczyk, Wesolowski, Kunyn i Szwedowa. Jako delegatów na zjazd związkowy wybrano dch. i prez. Kulińska, prof. Faberkiewicza i dh. naczelnika Ziółkowskiego.

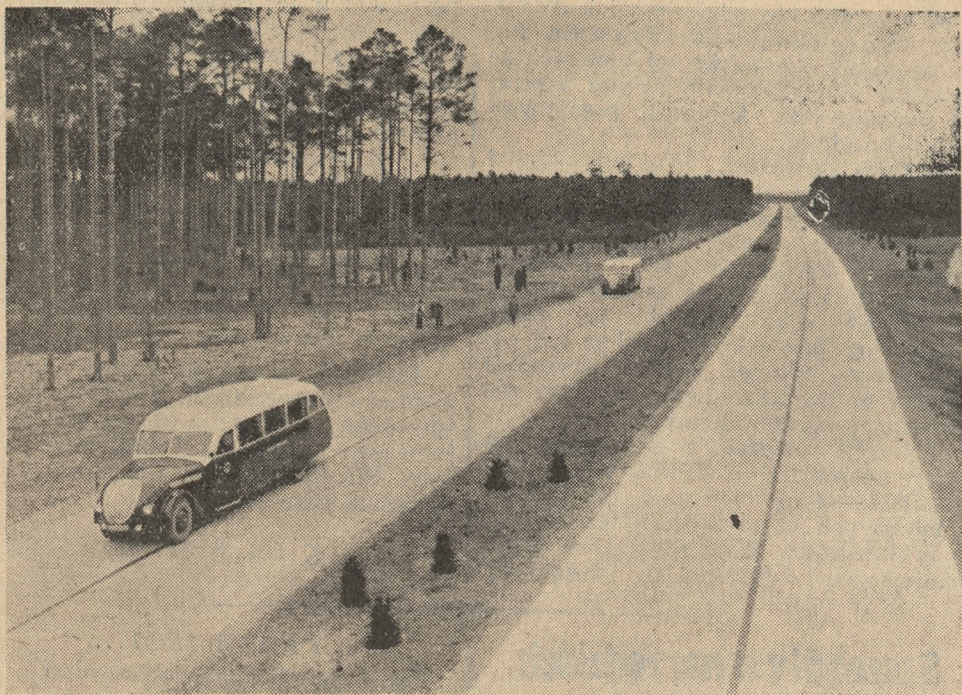
Zkolei nastąpiły sprawozdania z gniazd, składane przez prezesów na piśmie, poczem uchwalono budżet w wysokości 2 tys. zł. Zlot okręgowy odbędzie się 28 czerwca w Szamocinie z okazji 15-lecia gniazda. Po wolnych głosach dch. przewodniczącą zamknęła nader owocne obrady.

Pończochy - Rękawiczki wielki wybór - tanie ceny

Kałamajski

rg 9814-15,5

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską”



Rozbudowa sieci autostrad w Niemczech postępuje w szalonym tempie. Obecnie oddano do użytku nowy odcinek Berlin — Szczecin.

Robot-dozorca

Anachroniczna instytucja dozorców domowych nie jest specyficznym wynalazkiem warszawskim. W wielu miastach amerykańskich, nie wszystkich na szczęście, instytucja ta cieszy się równą niesławą, jak w nadwiślańskim grodzie. Uprzejmiejsi może od swych kolegów warszawskich amerykańscy rycerze miotły, taksamo nie spełniają swych obowiązków, do których zostali powołani. Mieszkania i domy mimo istnienia dozorców, którzy w Ameryce jednak po dawnemu stróżami się zowią, są równie łatwo i skutecznie okradane, jak większość mieszkań i domów warszawskich. Tylko, że wynalazczość amerykańska umie się przed temi niedomaganiem lepiej obronić.

W tych dniach „stróż domowy” w Ameryce będzie już przeżytkiem. Oto jeden z inżynierów amerykańskich wynalazł dość skomplikowaną wprawdzie maszynę, opartą na zasadzie komórki fotoelektrycznej, która jednak skuteczniej od pana dozorca upilnuje dom. Nikt nie wejdzie do domu tak w dzień, jak i w nocy, bez ścisłej kontroli „fotoceli”. Z chwilą naciśnięcia na dzwonek brama domu otwiera się i wchodzący staje w małej celi, z której, nie wyjdzie, zanim go nie uwolni naciśnięcie odpowiedniego guzika na rejestrze rozdzielczym przez lokatora mieszkania, do którego gość pragnie się dostać. Jeżeli wchodzący jest mieszkańcem tego domu, to posiada tajemnicę sygnalizacyjną, otwierającą mu automatycznie drzwi celi, odpowiadającą ściśle automatyzmowi zamku mieszkania danego lokatora. Przedtem każdy z wchodzących zostaje sfotografowany przez niewidzialnego operatora. Za naciśnięciem na guzik z numerem danego mieszkania, ukazuje się na ekranie, umieszczonym przy drzwiach wejściowych do mieszkania, jego fotografia. Lokator łączy się telefonicznie z kabiną „roboty” i bada nazwisko gościa oraz cel jego wizyty, po czym dopiero naciska odpowiedni guzik na tablicy rozdzielczej. Wszystkie te operacje odbywają się jednak szybciej niż otwarcie bramy przez dozorcę warszawskiego.

Produkcja ropy na świecie

Statystyki holenderskie podają ostatnio interesujące dane, dotyczące produkcji ropy, jednego z najważniejszych surowców, które rządzi światem. Oto w roku ubiegłym Stany Zjednoczone, które posiadają u siebie 60 proc. źródeł naftowych całego świata, wyprodukowały 909 milionów beczek, Rosja — 169 milionów beczek, Wenezuela — 142 miliony. Następnie idą kolejno Rumunia, Indie Holenderskie, Persja i Meksyk. Zaznaczyć należy, że o ile produkcja Stanów Zjednoczonych pozostała ta sama, co w roku poprzednim, to Rosja powiększyła swoją produkcję ropy o 12,5 proc., Wenezuela o 17,5 proc., Rumunia o 23 proc. i Kolumbia o 32 proc.

Czworonogi weteran z 1917 roku

W domu porucznika Hurdenburgh'a w Waszyngtonie zakończył żywot słynny pies Rags, uczestnik wielkiej wojny. Pochowano czworonogiego weterana uroczysto, z honorami wojskowymi. Wkrótce po przybyciu na front wschodni we Francji pierwszych oddziałów amerykańskich, znalazł sierżant Donovan na ulicy w Paryżu brudnego, napój zagłodzonego psa-

owczarka. Zaopiekował się nim i zabrał go ze sobą na pozycję w Argonach. Owczarek stał się wkrótce ulubieńcem dywizji i odznaczył się przy przesyłaniu depesz z pozycji na pozycję pod gęstym ostrzałem artylerji niemieckiej. Podczas jednego z ataków gazowych Rags oślepił na jedno oko. Donovan zabrał ze sobą wiernego psa do balonu obserwacyjnego w czasie wlotu. Gdy balon zapalił się od pocisku niemieckiego, Donovan wyskoczył ze spadochronem, trzymając psa pod pachą. Rags uratował w tej opresji sierżantowi życie. Pilot samolotu niemieckiego, widząc opadający zwolna spadochron z sierżantem, zbliżył się i wycelował karabin do Donovana. Spostrzegł jednak, iż sierżant trzyma psa pod pachą, kiwnął mu więc po przyjacielsku ręką i odleciał. — Dzielnego owczarka przeżył całą wojnę aż do końca wraz z dywizją, odznaczony dwoma medalami za wierną służbę. A. P.

Zew Polki!

Wiersz ten wygłosił w niedzielę w sali kinoteatru „Słońce” na uroczystej Akademii Związku Obrony Przemysłu Polskiego, p. Władysław Halcza, artysta Teatru Polskiego

Zyjemy w Polsce Wielkiej, Niepodległej jako te małe dzieci... Wyrzucamy z siebie szumnych hasel zewu nie znając ich znaczenia... Wchodzimy na szczydach w polską rzeczywistość co pogląd istotny zmienia... Liczymy papierowo, jak brydżowe lewy, nasze zyski i straty, jakby to był ktoś trzeci, co zyskuje, czy traci w tym społecznym robrze, a byłoby pożyteczne, a byłoby chrobrze zejść ze szczydów i stopy mocno wparzyć w ziemię walczyć codziennym trudem w życiowej arenie!

Mówimy „Polska”... tak jakby to był obcy brzeg... jakby się Jej nie czuło w lewej stronie piersi... a czynimy tak, że zdawaćby się mogło iż przyszłość Jej obchodzi nas tyle, co ten śnieg, który spadłszy — choć wkrótce zamieni się w błoto białą swą, choć w gazetach — zajmie kilka wierszy... A przecież Polska, to nasz próg, to nasz dom, który skronie nam chroni przed wichrem co hula... I Polska, to jedyny nasz na świecie „home”, który nas miękkim ciepłem w mróz życia otula... Z Polski wyszliśmy wszyscy i w niej jest nasz zgon... A Jej przyszłość? Tę dobrze zrozumie nasz chłop... To — to — czy będzie jutro co do gęby wzniesić, a niepomyślna przyszłość, to w jedzeniu „stop” za to przyszłość pomyślna — gdy będzie co jeść... W sadach polskich gniją jabłka z nadmiaru owocu, lasy polskie grzybami pachną w niepoгодzie,

W morzu, stawach, potokach ryb łuski migoca, mamy wełnę i jedwab, len, skóry i młodzie...

A my z Polski kradniemy pół setki milionów po to — by co nie trzeba — sprowadzać z Albionu... Nam nie wolno już dłużej trwać w grzesznej martwość. Przemysł polski to skarbiec, niech opływa w złocie...

Skarbiec każdy — wiadomo — to łakoma rzecz, już nie ochronią go dzisiaj zasuw, łańcuchy, lecz świadom — rozum ludzki, oby nie był kruch — własnych przewin zakusy wyżętał het precz.

Polakowi nie wolno wielbić merynosy, w zagranicznych tkaninach kryć ducha ubóstwo a Polski tem wzbogacą narodowe trzosi

gdy nie w obce, lecz polskie popatrzą się lustro...

Pewnie, że to niemiło, niewygodnie zgola, własnej woli nakładać ograniczeń pęta, lecz uważam, że dziś to — już powinność święta.

Dla Obrony Przemysłu harde stawiać czoła...

A więc śmiało zęklujmy na polskim wybrzeżu, w polskich wełnach, drelichach, bawelnach, jedwabiach, polską modę stwarzajmy w zgodliwym przymierzu karmmy się w witaminy w polskich, plennych sadach.

woniejmy najwiośnieńszej Polski perfumami wzbieraemy w fosfor, w mądrość na bałtyckich rybach a z skarbami brylantów w ślaskich wzrosłych szybach. Obronimy nasz Przemysł — te hasła przed nami.

ELŻBIETA MARWEG-PIECHOCKA.

Od dziś nazywam się LELEK



Wczoraj po południu, w redakcji „Kurjera Poznańskiego”, zebrał się sąd konkursowy w składzie: dyr. Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu p. Kazimierz Szczerkowski, redaktor „Kurjera Poznańskiego” p. Czesław Kędzierzki, inspektor Tow. Ochrony Zwierząt p. Kazimiera Różańska i lekarz weterynaryj p. dr. Bolesław Witkowski. Sąd zajął się wybraniem imienia dla wielbłądziałka w Zoologu i rozdzieleniem nagród. Ogółem wpłynęło 229 propozycji na 487 kuponach. Niektóre nazwy, jak np. Garbusek, Prima Aprilis i Poznaniak, proponowano po kilkadziesiąt razy.

Z nadesłanych propozycji sąd konkursowy wybrał jednogłośnie imię **LELEK**, nadesłane przez p. Janinę Brzeską z Poznania (ul. Wodna 2 m. 11). Tem samem p. Janinie Brzeskiej przyznano roczny rodzinny bilet wstępu do Zoologu w Poznaniu. Bilet ten może każdej chwili odebrać w dyrekcji Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu.

Drugą nagrodę w postaci książki **Diakowskiego p. t. „Nasz las”** przyznano p. W. Wesołowskiej z Poznania (Fredry 6) za nazwę „Jedynak”. Książka jest do odebrania w redakcji „Kurjera Poznańskiego”.

Dalsze nagrody, po dwa jednorazowe bilety wstępu do Zoologu, przyznano: p. Józefowi Jankowiakowi (Dąbrowskiego 90) za nazwę „Farys”, p. Józefowi Rogalskiemu, Toruń (ul. Św. Jakóba 17) za nazwę „Morus”, p. Helenie Tomaszewskiej (ul. Patrona Jackowskiego 36, m. 5) za nazwę „Zuch” i p. Edmundowi Glesmanowi (ul. Ratajczaka 10, m. 6) za nazwę „Marcuś”.

Abonament tygodnika „Ilustracja Polska” na przeciąg miesiąca maja r. b. przyznano: p. W. Ciężyńskiej (Wonieść, p. Bojanowo Stare) za nazwę „Kukuś”, p. St. Wojtkowiakowi (Poznań, Rybaki 7) za nazwę „Wicher”, p. Jęczkowiakównie (Skryta 7, m. 7) za nazwę „Czaruś”, p. Lusi Kornickiej (Leszno, Osiecka 16) za nazwę „Ciapciusz”, p. Marji Żurawskiej (Poznań, Podgórna 5, m. 8) za nazwę „Aprylek” i p. Leontynie Walewskiej (Ostrów Wlkp. 6, II piętro) za nazwę „Pieszczoł”.

Dodać należy, że nazwy: Jedynak, Morus, Zuch, Czaruś, Ciapciusz, Aprylek i Pieszczoł podane były kilkakrotnie i zwycięzców wybrał los.

Bilety wstępu do Zoologu są do odebrania w redakcji „Kurjera Poznańskiego” w dniu powszednie, w godzinach przedpołudniowych. „Ilustrację Polską”, przyznaną osobom wyżej wymienionym, przekaże nasza Administracja.

Poza tem, jako nagrody pocieszenia, sąd konkursowy przyznał po jednym bilecie wstępu do Zoologu p. St. Perlikowskiemu, Poznań (Wierzbicięca 41-b), p. Władysławie Kasiewiczów-

nie (Poznań, ul. Półwiejska 17, m. 4), Józefowi Kobyłskiemu (Poznań, Pl. Bernardyński 4, m. 8), p. Kazimierze Kosickiej (Poznań-Górczyn, Ostrobramska 27, m. 2), Rysiowi Wojciechowskiemu (Poznań, Spokojna 10), Halince Schulzównie (Poznań, ul. Marc. Mottego 5, m. 9), p. Florjanowi Jankowskiemu (Wały Król. Jadwigi 5a, m. 11) i Lucynce Marynowskiej, uczennicy IV



klasy szkoły przygotowawczej im. Karola Marcinkowskiego.

Wreszcie dwa bilety wstępu przyznano Mireczce i Reniowi, rodzeństwu, które zaproponowało nazwę „Prymulka”, ale nie podało adresu.

Nazwa „Lelek”, którą wybrano dla wielbłądziałka w Zoologu, będzie wymalowana na emalowanej tabliczce z dopiskiem, iż nazwa ta pochodzi z konkursu wśród Czytelników „Kurjera Poznańskiego”. Tabliczka zostanie umieszczona na zagrodzie, w której przebywa obecnie małe wielbłądziałko, w dniach najbliższych.

Na zakończenie dziękujemy tym naszym Czytelnikom, którzy zadali sobie trud wyszukania imienia dla wielbłądziałka, które chowa się w Zoologu doskonale i napewno ucieszy się wiadomością, iż nie jest już bezimiennym stworzeniem, lecz od dziś posiada pieścićliwą nazwę „Lelek”.

Otyli nie nadają za tempem,

gdyż serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materji lub też zaburzeniami czynności gruczołów dokrewnych Ziola magistra Wolskiego na przemianę materji ze znak. ochr. „Degrosa”, zawierają jed

organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości bez specjalnej diety.

Wytwórnia: **MAGISTER WOLSKI.** Warszawa, Złota 14. 9g 7484

Artretyzm i niedyspozycje żołądkowe

leczy wino owocowe. Według prof. Bergmanna, sławnego internisty pobudza ono wydzielanie w żołądku kwasu solnego, który jest niezbędnym. **Maślacz Kantorowicza** jest najwyższym winem owocowym. Pg 2961-11,30

KOMUNIKATY TEATRALNE

Z Teatru Wielkiego

W pierwsze święto Wielkiej Nocy wystawiona zostanie opera Ludomira Różyckiego „Casanova” ze świetnym tenorem Stanisławem Drabikiem w roli tytułowej. Artysta występując dwukrotnie w tej operze jak również w „Tosce” odniósł piękne sukcesy. Partję Caton śpiewa znakomita nasza sopranistka Halina Dudyczówna. Dyryguje dyr. dr. Zygmunt Latoszewski. W poniedziałek (drugie święto) o godz.

3-ciej jubileuszowe przedstawienie „Rose-Marie”, które w tym dniu osiągnie liczbę 50-go spektaklu. W roli tytułowej Jadwiga Musielewska. Dyryguje kapelm. W. Buchwald. Wieczorem tego dnia operetka „Bal w Savoyu” ze świetną Haliną Dudicz w roli głównej.

Z Teatru Polskiego

Repertuar świąteczny wypełnią następujące komedje. W niedzielę po południu o godzinie 16 po cenach do połowy znizowanych „Szesnaścioro” wieczorem najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego „Raz się żyje”. W poniedziałek po południu po cenach do połowy znizowanych uroczą komedja „Stare wino”, wieczorem „Raz się żyje”, we wtorek „Raz się żyje”.

W próbach ostatnia nowość „Trzy asy i jedna dama” komedja, która w Krakowie zdobyła olbrzymie powodzenie.

Z Teatru Nowego

Repertuar świąteczny wypełni ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem dosko-

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża (Lwów, pl. św. Ducha 1) zawiadamia swoich członków, że komunikat Zarządu Stowarzyszenia o warunkach przydziału mieszkań w willach „Świt” w Krynicy, „Polonia” w Morszynie oraz „Góralka” w Truskawcu i o przyznanych ulgach w innych zdrojowiskach w sezonie 1936 jest już wydrukowany i można go otrzymać za nadesłaniem ofrankowanej i do Siebie zaadresowanej koperty. zg 13 239

nała współczesna sztuka Władysława Fodora „Matura”, która ukaże się w niedzielę wieczorem, oraz w poniedziałek dwukrotnie — na popołudniowym oraz wieczornym przedstawieniu w premierowej obsadzie artystów pp. Koreckiej, Młodziejowskiej, Michalskiej, Taborskiej, Żuromskiej, Koreckiego, Kadena, Koczanowicza, Loedla, Nowakowskiego, Koczyrkiewicza i innych.

Do dobrego SWIĘCONEGO dobrą musztardę

Dlatego że dajmy tylko **„REMU”** i gatunki specjalne

→ Sarepska
→ Trufflowa
→ Kremaska
REMU
Pg 2951-8-9

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Wincenty Zgoła

Dnia 8 kwietnia 1936 r., zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec i dziadek, ś. p.

przeżywszy lat 60. Ekspozycja drogiej zwłok odbędzie się w niedzielę, 12 bm. z kościoła na Śródce na cmentarz św. Jana o godz. 16-tej. O swym ciężkim smutku donoszą Krewnym i Znajomym zg 13295

Poznań, ul. Powidzka 2.

żona i dzieci.

Władysław Kabza

emeryt. leśniczy państwowy, odznaczony Krzyżem Zasługi uczestnik powstania wielkopolskiego

przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się dnia 11. 4. 1936 r. o godzinie 17 w Włoszakowicach, pow. Leszno. W ciężkim smutku pograżeni dg 1421

żona z dziećmi i rodzina.

Włoszakowice, Gronowo, Strzyżewice, Nowy Tomyśl, Krotoszyn, Leszno, Wijewo i Bógdaj.

Stanisław Książkiewicz

Dnia 8 kwietnia 1936 r., o godz. 21, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy ojciec, ś. p.

przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej parafii O. O. Zmartwychwstańców, o czym donosi

w ciężkim smutku pograżona **córka.**

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Poznań, ul. Fabryczna 19. Zakład pogrzeb. W. Duchewicz, G. Wilda 56.

Szymona Wilczyńskiego

W trzecią bolesną rocznicę śmierci, ś. p. odprowadzone zostaną za duszę Jego we wtorek, dnia 14 kwietnia rb. o godz. 8.30 w kościele św. Marcina w Poznaniu i parafjalnym kościele w Wąbrzeźnie

Msze św.

o czym zawiadamia w imieniu rodziny

zg 12391

żona.

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

z powodu likwidacji

bielizna damska, pończochy, rękawiczki, swetry apaszki i t. p. Ceny niebawale niskie.

WIDERA, Plac Wolności 18, obok Grand Café. Pg 8326-54,334

Narzędzia krajowe

dla przemysłu i rzemiosła, jakości gwarantowana poleca w dużym wyborze

Jan Deierling Szkolna 3

Tel. 35-18 Tel. 35-43 HURT DETAL ng 7831

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów Banku Cukrownictwa Spółki Akcyjnej w Poznaniu

odbędzie się **we wtorek, dnia 5 maja 1936 roku o godz. 4-tej po południu** w Poznaniu, w gmachu własnym przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego 7.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia (par. 23 statutu).
3. Sprawozdanie Zarządu o stanie majątkowym Spółki i przedłożenie bilansu z rachunkiem zysków i strat na dzień 31 grudnia 1935 r.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o sprawdzeniu rachunków rocznych.
5. Odczytanie sprawozdania Tow. Rew. „Powiernik” z odbytej rewizji.
6. Uchwała dotycząca zatwierdzenia bilansu oraz rachunku zysków i strat za r. 1935 oraz podziału zysków.
7. Uchwała dotycząca udzielenia pokwitowania członkom Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wybór członków Rady Nadzorczej.
9. Ustalenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej na rok 1936/37 w myśl par. 20 statutu.
10. Uchwała co do innych spraw podanych na piśmie Zarządowi w terminie przepisanych ustawami (par. 19 statutu)

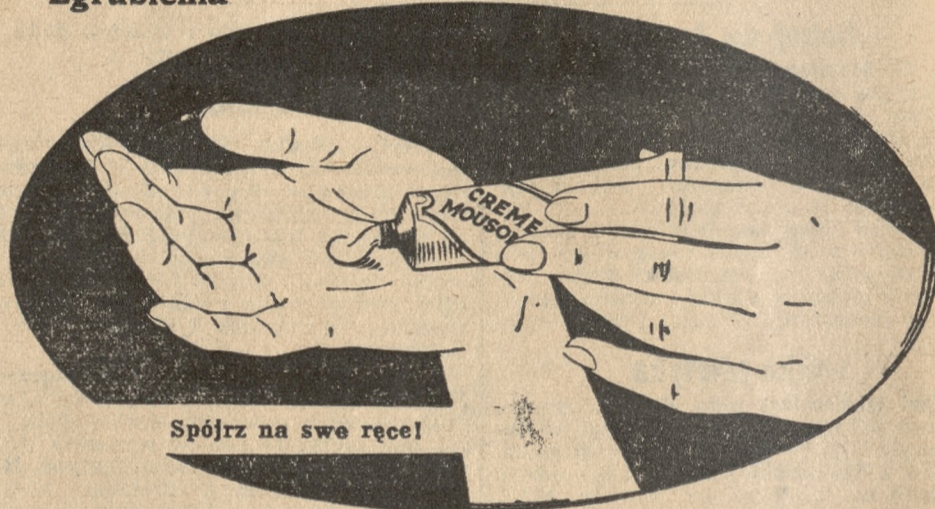
Prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu mają ci akcjonariusze, którzy złożyli w Centrali Banku albo w Oddziałach w Warszawie lub we Lwowie przynajmniej na 7 dni przed wyznaczonym Walnym Zgromadzeniem do godziny 14 akcje swoje, przeznaczone do uczestniczenia, wraz ze spisem numerów tych akcji i nie odbiora ich przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza. W zaświadczeniach winny być wymienione numery akcji i winno być stwierdzone, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Poznań, w kwietniu 1936 r. ng 9245

Zarząd.

Zasadnicza zmiana

w pielęgnacji rąk

Zgrubienia



Spójrz na swe ręce!

Smutny obraz!
Dłonie pełne zgrubień, pocięte głębokimi brózdami wskutek nieostrożnej pielęgnacji rąk.



Zaradzić temu może tylko działający podskórnym **CREME MOUSON**

KREM MOUSON

wygładza i zmięcza naskórek!

Stosując do rąk rano i wieczorem krem Mouson — odrazu spostrzec można, iż wsiąka on momentalnie w skórę, a w kilka chwil potem następuje zmięczenie odcisku lub zgrubienia. Po pewnym czasie wszelkie zgrubienia, zmarszczki i szramy znikną bezpowrotnie.



Niebawale powodzenie kremu Mouson przypisać należy intensywnemu działaniu tego środka, używanego powszechnie do racjonalnej pielęgnacji twarzy, szyi, ramion i całego ciała

o działaniu podskórnym

CREME MOUSON

Powstaniec

Wielkopolski, h. zbożowiec, schorowany i znajdujący się w bardzo krytycznym położeniu prosi o śpieszną pomoc. Adres wskaże redakcja „Kurjera Poznańskiego”, Poznań, św. Marcina 70, II. piętro. zg 209

WINA i wódki świąteczne tylko z firmy **Nyka & Postuszny** Specjalny Skład Win istniej. od 1868 r, Poznań, ulica Wrocławska 33/34 telefon 11-94 Pr 3680-14,61 Przysięgli Dostawcy Win Mszalnych.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Towarzystwie „Bratnia Pomoc” Stud. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Rakowiecka 6 (tel. 8-29-20) poleca

wykwalifikowanych pracowników z dziedziny bankowej, skarbowej, samorządowej, spółdzielczej, pedagogicznej i handlowej, z zawodową praktyką w wyżej wymienionych kierunkach, jak również praktykantów na okres letnich urlopow. zg 211/12

Zgłoszenia przyjmujemy codziennie od godz. 10—12.

APTEKA

uprzyw., świetnie prosper. w mieście ca 6000 mieszk. w jednym z woj. zach. **zaraz do sprzedania.** Szybko decydujący się reflektanci z gotówką 30 do 40 tys. otrzymają bliższe szczegóły. Zgłoszenia uprasza się pod dg 1406 do Kurjera Poznańskiego.

Fabryka żarówek

w Katowicach poszukuje dzielnych zastępców za prowidżę, wzgl. objęcia wyłącznej sprzedaży na własny rachunek. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 537 Katowice. Tg 664

